16 str. Niedziela, 10 września 1933 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIĄDZKI

GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56
Filja Admin.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 207

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Ministerstwo Skarbu

OBWIESZCZENIE

Podaje się do publicznej wiadomości, że od dnia 28 września do dnia 7 października otwarta będzie subskrypcja na 6% pożyczkę wewnętrzną, wypuszczoną na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 67 poz. 503) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 67 poz. 507) w nominalnej wysokości 120.000.000 złotych w złocie.

1. 6% pożyczka wewnętrzna wypuszczona będzie w obligacjach imiennych po 50, 100, 500 i 1.000 złotych.
2. Odsetki 6% pożyczki wewnętrznej płatne będą za zwrotem kuponów 2 stycznia i 1 lipca każdego roku. Pierwszy kupon płatny będzie 1 lipca 1934 r.
3. Wypłata kapitału oraz odsetek od 6% pożyczki wewnętrznej zabezpieczona jest w złotych w złocie.
4. Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej przyjmowane będą według ich wartości imiennej na spłatę należności z tytułu podatku od spadku i darowizn.
5. Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej oraz przychody z tych obligacyj zwolnione są od wszelkich podatków i danin pastwowych i samorządowych.
6. Obligacje i kupony 6% pożyczki wewnętrznej nie ulegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.
7. Obligacie 6% pożyczki wewnętrznej mają wszystkie prawa papierów pupilarnych.
8. 6% pożyczka wewnętrzna podlega jednorazowemu wykupowi po latach dziesięciu, o ile nie zostaną wykorzystane uprawnienia, upoważniające do wcześniejszego jej wykupu.
9. 6% pożyczka wewnętrzna zabezpieczona jest całym majątkiem Państwa.

Cena emisyjna obligacji 6% pożyczki wewnętrznej wynosi 96 za 100 i płatna jest w 6-ciu ratach miesięcznych.

Przy przedterminowych wpłatach całości lub części należności subskrybenci otrzymują bonifikatę w wysokości ½% miesięcznie.

Subskrypcję przyjmują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, banki należące do Związku Banków oraz wszystkie oddziały wymienionych wyżej instytucyj, wszystkie komunalne kasy oszczędności i wszystkie kasy urzędów skarbowych.

Obligacje wydane będą subskrybentom poczynając od dnia 1 lipca 1934 r.

Warszawa, dnia 7 września 1933 r.

(—) Stefan Starzyński
Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej

5461

BOGUSŁAW MIEDZIŃSKI

Własnemi siłami

Społeczeństwo nasze w ciągu kilkunastu lat ostatnich dokonało wielu rzeczy godnych uwagi, podjęło wiele zadań, pozornie ponad siły będących, a jednak powodzeniem uwieńczonych. Są one — naogół biorąc — przez świat zewnętrzny, a nieraz i przez samych Polaków zapoznawane lub niedoceniane. Błąka się wciąż jeszcze na świecie opinja o Polsce cudem dziejowym lub obcym wysiłkiem wskrzeszonej, o Polsce godnej łez i sentymentalnego współczucia, o Polsce **— objekcie filantropijnej pomocy.** Mało kto zna dokładnie prawdziwą historję roku 1918 i 1920, mało kto ocenić może wymowę zestawienia obrazu kraju naszego w momencie zakończenia wojny z jego obrazem w dniu dzisiejszym. A **przecież** — pomimo czterech lat ciężkiego kryzysu powszechnego — jakże wymowne jest to zestawienie. Wskrześmy sobie w pamięci sytuację z przed lat trzynastu, kiedy niemal **ani jeden komin fabryczny nie dymił,** kiedy — oprócz niewielkiej obszarem części Rzplitej — cała reszta była jednem **wielkiem pobojowiskiem,** pełnem ruin i zgliszcz, zrytem wzdłuż i poprzek okopami, zniszczonem przez kilkakroć przepływającą falę wojny i kilkoletni rabunek okupacyjny. Gdy rzucimy okiem na dzisiejszy stan państwa, niepodobna oprzeć się nastrojowi optymizmu i **krzepiącej wiary;** szczególnie, gdy wyodrębnić w rachunku ogólnym to wszystko, co na rachunek własny społeczeństwa zapisać należy. Trzeba było jednak czterech lat kryzysu, aby zwróciły się na nas z uwagą i uznaniem — niepozbawionem akcentów zdziwienia **— oczy obcych.**

Gdy w czasie konferencji londyńskiej — która była dość niefortunnym egzaminem w dziedzinie ekonomicznej dla wielu potęg świata — okazało się, że Polska nietylko jest jednem z niewielu państw, które **stałość waluty utrzymały,** ale musi być również objektywnie zaliczona do szeregu tych, które są **w stanie ją utrzymać na przyszłość** — było to dla wielu mężów stanu sensacyjnem niemal odkryciem.

Ponadto zauważono, że Polska **pokrywała dotychczas swoje potrzeby budżetowe** i nie jest nawet na najbliższą przyszłość **zagrożona niewspółmiernym w stosunku do skali jej życia państwowego deficytem** — podczas gdy **przeraźliwe cyfry deficytów w sposób katastrofalny naciskają na sytuację finansową wszystkich innych wielkich państw świata;** wreszcie stwierdzono, że ten stan rzeczy utrzymany jest przez nas bez **żadnych ograniczeń dewizowych** — co czyni nas **klientem,** z którym można normalnie handlować. Ze zrozumieniem wobec tego przyjęto do wiadomości, że kapitał angielski — którego zainteresowanie Polską było dotychczas tak ograniczone — że ten właśnie **niezmiernie ostrożny kapitał zaangażował się w poważne operacji na rynku polskim i to poza sezonem,** w czasie powszechnego zastoju w tej dziedzinie.

Nasi przedstawiciele na konferencji londyńskiej znaleźli się w tej miłej sercu Polaka, a dość rzadkiej poprzednio sytuacji, że zarówno przedstawiciele rządu jak i świata finansowego brytyjskiego zwracali się do nich **z wyrazami podziwu dla polskiej polityki gospodarczej** i z **nacechowanemi istotnem zainteresowaniem pytaniami, jakiemi metodami osiągnęliśmy sytuację tak pomyślną, porównawczo rzecz biorąc.**

Stwierdzić należy, że reprezentanci Polski — gdziekolwiek zagranicą znajdowali się w ostatnich czasach — spotykali się z tem samem zainteresowaniem i uznaniem dla **odporności,** którą **wykazał organizm gospodarczy Polski w walce z kryzysem.** Dalecy jesteśmy od chełpliwości, czy też zbytniej pewności siebie z tego powodu. Sądzimy jednakże, że dotychczasowy przebieg wypadków uprawnia nas do twierdzenia, że ciężki egzamin, przed jakim kraj został postawiony w latach ostatnich, zdajemy — jak dotychczas — **pomyślnie.** Znacznie pomyślniej, niż cały szereg państw o **nieprzerwanej ciągłości istnienia i doświadczenia,** wyposażonych w niepomiernie wyższą siłę materjalną i bez porównania mniej dotkniętych bezpośrednio klęską wojny. Zdał egzamin Rząd Rzeczypospolitej z prawidłowości swej ostrożnej, dalekiej **od ryzykownych eksperymentów taktyki;** zdaje egzamin społeczeństwo, które potrafiło nietylko **zacisnąć pasa, ale i zacisnąć zęby i przystosować się do ciężkiej sytuacji.**

Z podsumowania przeszłości wynikają wskazania na przyszłość. Bilans dnia dzisiejszego wskazuje, że dotychczasowa taktyka walki z kryzysem była **trafna** — należy więc konsekwentnie utrzymać ją na przyszłość.

Utrzymanie trwałej podstawy **życia** ekonomicznego, jaką jest stała waluta, związane jest bezpośrednio z równowagą budżetu państwa. Wynika to z doświadczenia szeregu tych państw, których waluta się załamała, oraz innych, którym to nieuchronnie w najbliższej przyszłości grozi.

W budżecie naszym przeprowadziliśmy już w latach ostatnich **redukcje niezmiernie daleko idące;** niepodobna ich, szczególnie w tak krótkim czasie, posuwać aż do nieskończoności; szczególnie, gdy się weźmie pod uwagę warunki od nas niezależne, wobec których stan **obronności Rzeczypospolitej osłabiony być w żaden sposób nie może.** Za polityką Rzplitej oprócz słuszności stać musi i siła. I godnym najwyższego **uznania** jest fakt, że **ta świadomość,** której brak zgubił Polskę w XVIII wieku, istnieje dziś w społeczeństwie.

Utrzymaliśmy dotychczas **stałość waluty.** Godną najtęższego wysiłku jest rzeczą, abyśmy **utrzymali ją do końca.** Najgorzej byłoby, gdyby w przyszłości powiedziano o nas, żeśmy morze przepłynąwszy, przy brzegu utonęli.

Zadanie, które przed nami stoi obecnie w tym celu — pokrycie 120 miljonów niedoboru budżetowego — nie jest ponad siły 30 miljonowego społeczeństwa, szczególnie, gdy chodzi nie o ofiarę definitywną, lecz o danie państwu kredytu w tej wysokości. O odłożeniu w tej formie oszczędności, za których zwrot w pełnej wartości odpowiada państwo całym swym majątkiem.

P. Prezydent i Rząd Rzeczypospolitej — rozpisując pożyczkę wewnętrzną, której subskrypcja zapewnić ma pokrycie najkonieczniejszych potrzeb budżetu państwa, a pośrednio zabezpieczyć nadal stałość waluty — dał **WYRAZ WIARY W ŚWIADOMOŚĆ OBYWATELSKĄ SPOŁECZEŃSTWA.** Jest to wiara słuszna i uzasadniona. Jest kwestją naszej zdrowej ambicji — nietylko rozsądku — wykazać, że potrafimy przezwyciężyć stojące przed nami trudności — **WŁASNEMI SIŁAMI.**

Gdy kiedyś dzieci nasze i wnuki czytać będą historję tych lat, za które na nasze pokolenie spada odpowiedzialność — niechże dowiedzą się, żeśmy nietylko potężnym wysiłkiem zakreślili szeroko i obronili granice Rzeczypospolitej, **ale** i w ciężkiej walce — w której **uginały się** najsilniejsze społeczności świata — potrafiliśmy **POWSZECHNYM WYSIŁKIEM I OFIARNOŚCIĄ wydźwignąć, uratować od załamania i utrwalić podstawy życia ekonomicznego państwa w dobie powszechnego kryzysu światowego.**

Spełnijmy obowiązek narodowy!

Kto pomagu państwu — pomaga sobie

Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej wydał następującą odezwę do społeczeństwa:

DOBRO PAŃSTWA jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli. Mocnem i zasobnem tylko takie Państwo być może, gdzie prawdzie tej świadectwo dawane jest nie słowem lecz czynem.

W ciągu czterech lat ciężkiego przesilenia, co pustoszy najbogatsze kraje, w Rzeczypospolitej Polskiej Państwo, korzystając z zapasów, zebranych zapobiegliwie za lat pomyślniejszych, **szło wedle sił swoich z pomocą wszędzie tam, gdzie była ona niezbędna.** Obecnie w piątym roku trwania kryzysu światowego dawne zasoby są na wyczerpaniu i Rząd słusznie wzywa wszystkich obywateli, aby **DOBROWOLNIE** wzięli udział w pokonaniu trudności, stojących jeszcze na drodze ku **LEPSZEMU JUTRU.**

Dekretem z dnia 5 września 1933 r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządził rozpisanie „Pożyczki Narodowej", przeznaczonej na pokrycie niezbędnych potrzeb państwowych, a wynosić mającej **120 miljonów złotych.** W ten sposób stworzona została dla **KAŻDEGO MOŻNOŚĆ WZIĘCIA UDZIAŁU W WYSIŁKU, zmierzającym do zachowania i utrwalenia fundamentów gospodarki narodowej, a tem samem i jego własnej.**

Potrzeby Państwa nie są niczem innem, **jeno potrzebami ogółu obywateli.** Wśród potrzeb owych są takie, bez właściwego zaspokojenia których nawet istnienie, a tem więcej rozwój społeczności byłby niemożliwy. Bezpieczeństwa całego kraju i własnego domostwa, ład życia zbiorowego, powszechność oświaty — stanowią porówno warunek potęgi Państwa, jak i pomyślności jego mieszkańców. Kiedy na odpowiednie zaspokojenie owych potrzeb nie starcza czasowo zwykłych dochodów, społeczeństwo ma obowiązek zdobycia się na dodatkowy wysiłek, **ABY POMÓC PAŃSTWU, a przez to, za jego pośrednictwem dopomóc samym sobie.**

Przed odwołaniem się do pomocy ogółu — Państwo Polskie w ciągu czterech lat przesilenia poczyniło oszczędności, zmniejszając o **jedną trzecią własne wydatki.** Dalsze zmniejszenie rozchodów nie może już nastąpić szybko — bez narażenia na szwank naszej obronności, bądź też bez ponownego powołania do świadczeń tych tylko, co pełniąc służbę państwową, już kilkakrotnie do ciężkich ofiar byli pociągnięci. Sprawiedliwszem i słuszniejszem tedy jest wezwanie wszystkich do nowego niezbędnego wysiłku.

„POŻYCZKA NARODOWA" nie jest pociągnięciem do ofiar, lecz tylko do współpracy nad wspólnem dobrem. Pożyczając pieniądze własnemu Państwu, obywatel nie traci ich, lecz **OSZCZĘDZA.** Nie jest to poświęcenie, lecz przezorność, niosąca od pożyczonych kwot stały i godziwy dochód, oraz zapewniająca zwrot ich w zapowiedzianym terminie. „Pożyczka Narodowa" nic nie odbiera obywatelowi — natomiast przynosi mu **PEWNOŚĆ, iż umocnione zostaną podstawy naszej gospodarki.**

To też udział w pracy nad przetrwaniem przez podpisanie „Pożyczki Narodowej" jest **OBOWIĄZKIEM. Kto się odeń uchyli — winien zostać potępiony przez ogół, jako ten, co dezertuje z pola walki o lepszą przyszłość Kraju.**

Ogłaszając „Pożyczkę Narodową", pożyczkę imienną — Państwo odwołuje się nie do chęci wygórowanego zysku, lecz do **sumienia i rozsądku swych obywateli.** Na wezwanie takie uczciwe społeczeństwo — uczciwie musi odpowiedzieć, — i każdy z nas dobrowolnie świadczyć winien wedle swej możności. Możności, która nie przez niego samego tylko, lecz i przez społeczeństwo ocenioną będzie.

Powodzenie „Pożyczki Narodowej" leży we **WSPÓLNYM INTERESIE** zarówno Państwa, jak i wszystkich warstw. Nikt na pożyczce tej nie traci — wszyscy zyskują. **ZYSKA KAŻDY, KTO OSZCZĘDZA,** gdyż przyczyni się do stałości pieniądza, zyska rolnik, gdyż Państwo, mając środki, łacniej dbać będzie o właściwy poziom cen; zyska robotnik, gdy nie ulegną zmniejszeniu prace publiczne, prowadzone przez Państwo; zyska wreszcie — co najważniejsze — całość narodu, gdy dbałość o bezpieczeństwo Państwa nie dozna uszczerbku, a podstawy jego gospodarki utrwalą się i wzmocnią.

W TEM PRZEKONANIU ZWRACAMY SIĘ DO WAS, OBYWATELE, Z GORĄCEM WEZWANIEM, ABYŚCIE WYPEŁNILI SKROMNY WYSIŁEK, DO KTÓREGO PAŃSTWO WAS WOŁA, ABYŚCIE Z ZAPAŁEM I WOLĄ DALI ŚWIADECTWO SOBIE I ŚWIATU, IŻ JESTEŚMY SPOŁECZEŃSTWEM ROZUMNEM I SILNEM, OFIARNEM I TWARDEM, GOTOWEM DO ODPARCIA ZWYCIESKO WSZELKICH PRZECIWNOŚCI.

Polsko-czechosłowackie rokowania handlowe

Dnia 15-go b. m. rozpoczynają się w Warszawie rokowania handlowe polsko-czechosłowackie. W skład polskiej delegacji wchodzą pp.: dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu p. M. Sokołowski — przewodniczący delegacji, naczelnik Stoga i radca Rydiger; z ministerstwa skarbu dyr. Fabierkiewicz; z ministerstwa rolnictwa i reform rolnych dyr. Rose i radca Pol z ministestwa spraw zagranicznych.

W związku z tem w przyszłym tygodniu przyjeżdża do Warszawy delegacja czechosłowacka pod przewodnictwem ministra pełnomocnego p. Frydmana, w składzie następującym: radca Lewanta z czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych, naczelnik Peyl z ministerstwa przemysłu i handlu, z ministerstwa rolnictwa nacz. Brokerz i przedstawiciel ministerstwa skarbu radca Filla.

Udział polski w zjeździe państw bałtyckich

Dnia 15 września odbędzie się w Dawińsku na Łotwie konferencje przedstawicieli zarządów związków miast i miasteczek krajów bałtyckich. Na zjeździe zostanie rozpatrzony wniosek Łotwy o zaproszenie na przyszły zjazd także i przedstawicieli Polski.

W Gdańsku zaczęto rokowania

w sprawie umów weterynaryjnej i żywnościowej

W dn. 5 bm. rozpoczęte zostały w Gdańsku **rokowania, mające na celu zawarcie dwóch umów polsko-gdańskich,** a mianowicie **umowy weterynaryjnej i umowy o dozorze nad artykułami żywnościowemi.**

Rokowania w tych sprawach przewidziane były w myśl porozumienia w swoim czasie między rządem polskim i senatem W. M. Gdańska.

Ze strony polskiej przedstawiono projekty odnośnych umów, które obecnie **są** przedmiotem dyskusji.

Rokowania w sprawie kontyngentów będą kontynuowane z początkiem przyszłego tygodnia.

Podziękowanie wycieczki węgierskiej

Przewodniczący wycieczki węgierskiej do Polski przesłał do premjera Jędrzejewicza depeszę z zagranicy, zredagowaną w języku polskim:

„Za gorące i wspaniałe przyjęcie proszę przyjąć najserdeczniejsze podziękowania. — Z zagranicy pięknej ojczyzny polskiej przesyła serdeczne pozdrowienia. (—) Kallay, minister rolnictwa"

Młodzież niemiecka w szponach odwetu

Wschodni program szkoły

Jak wszystko w Hitlerji, tak i szkoła ulec ma radykalnym przystosowaniom do nowej ideologji. Nie będziemy się zajmowali specjalnie wszystkiemi projektowanemi zmianami, uwagę jednak poświęcić musimy **ideologji wschodu** w nowym systemie szkolnym.

Reforma nauki historji jest wręcz sensacyjna.

Jądrem tej reformy ma być specjalny nacisk na **naukę historji „wschodnich prowincyj Rzeszy, zwłaszcza zaś zrabowanych (?) prowincyj Pomorza, Wielkopolski i Górnego Śląska".** Odpowiednio do tego przystosowane będą podręczniki szkolne. W młodzieży naszej — oświadczył niedawno przywódca Związku Wschodniego — musi być wykształcona **wola dla spraw wschodnich"**, t. j. wola do „odzyskania utraconych ziem". W wziązku z tem wprowadzona zostanie do planu nauki **jedna godzina tygodniowo,** poświęcona zagadnieniom niemieckiego wschodu".

Oprócz tego, hitlerowski „sos" wschodni ma oblewać i przenikać wszystkie wogóle przedmioty. **Geografja, geologja i archeologja** mają pouczać młode pokolenie, że ziemie wschodnie są, były i będą „urdeutsch". **Nauki przyrodnicze** będą wskazywały na to, że największe, najgenjalniejsze umysły ludzkości były Niemcami z Kopernikiem(?!) na czele. (Zapewne pomocną będzie tym celom historyczna tablica wmurowana w **polskim Toruniu,** a głosząca po dziś dzień w „rasowym" języku nadludzi, że „in diesem Hause wurde geboren Nikolaus Kopernik". Nie możemy się doprosić i doczekać, by ją nareszcie wyrzucono!).

Nauka **ekonomji społecznej** ma badać wzajemne stosunki gospodarki rolnej po tej i tamtej stronie granicy, **nauki techniczne** mają uczyć młodzież niemiecką, że przemysł górnośląski musi „powrócić" na łono Niemiec, nawet **nauka religji** ma uzasadniać niemieckość ziem „zrabowanych". Zapewne inne, katechizm da wytłómaczenie przykazania „nie kradnij" i obowiązkowi restytucji skradzionych przedmiotów! „W ten sposób — głosił minister Frick — szkoła w Trzeciej Rzeszy stanie się **czynnikiem** współdziałania w dziejowem posłannictwie narodu niemieckiego.

Dzieje się to w 28 **rocznicę strajku szkolnego we Wrześni!** Duch i charakter Niemców nie zmieniły się ani na jotę od tej epoki, gdy **krwią spływały rączęta polskich dzieci, bitych za pacierz polski!**

W Polsce jednak zmieniło się wiele. Nie jesteśmy już narodem podbitym, a dzieci męczenników wrzesińskich dziś uczą się w wolnej Polsce, nietylko miłości Ojczyzny, wpojonej im w serce przez matki - Polki, ale także **zbrojnej obrony naszych świętych praw do naszej,** skradzionej nam ongiś, a teraz odzyskanej ziemi!

W rocznicę Wrześni

W związku z rocznicą Wrzesińską wypadającą teraz właśnie w pierwszych dniach września, przypomina jedno z pism zakordonowych tragiczne momety z tego dziecięcego, krwawego strajku:

„Toczyła się **zacięta walka w Wielkopolsce i na Pomorzu o duszę polskiego dziecka.** Wszelkiemi siłami usuwano język polski ze szkół. A gdy z rozporządzenia rejencji zaprowadzono w katolickiej szkole we Wrześni niemiecki wykład religji, **zakrwawiło się serce polskich** **mieszkańców miasta.**

Dziatwa opierała się przy polskiej modlitwie i dlatego cierpieć musiała okropne katusze.

Nielitościwie skatowane dzieci, rozszlochane wybiegły na ulicę, gdzie **zebrani rodzice ze zgrozą i litością spoglądali na małych męczenników.**

Rodziców polskich ujmujących się za dziatwą osadzono w więzieniu.

Złamano coprawda opór dziatwy i rodziców, lecz nie spodziewano się, że na podstawie męczarni we Wrześni wyrośnie czyn, który wywoła **podziw i osłupienie wśród narodów kulturalnych.**

Czynem tym był **strajk szkolny dzieci Wielkopolski i Pomorza.**

Strajk, którego 27-ma rocznica dziś przypada, wybuchł **samorzutnie i nieoczekiwanie.** Już w pierwszych dniach września 1906 r. po wielkich wakacjach, w niektórych miastach, jak **Gnieźnie, Wrześni i Poznaniu** oświadczyły sporadycznie odważniejsze dziewczęta wyższych oddziałów, że w nauce religji **nie będą odpowiadały na niemieckie pytania.** Razem z tą zapowiedzią dzieci oddały wypożyczone im katechizmy i historje biblijne w niemieckim języku. Nastąpiły wówczas, przesłuchy protokularne, napomnienia i groźby, któremi tylko niektóre dzieci zdołano zastraszyć.

Po kilku tygodniach **strajk był już ogólny i nabrał takiego rozmachu, że nie był już do powstrzymania. Za przykładem miast poszły eci wiejskie, a śladem Wielkopolski poszlo Pomorze.** O przebiegu strajku, który trwał od jesieni przez całą zimę aż do wiosny, o nadużyciach władz szkolnych, administracyjnych i policyjnych o gwałtach dokonanych na dzieciach, o prześladowaniu rodziców, polskich księży redaktorów itd. — **możnaby całe tomy spisać.**

Suma kar, które na same tylko redakcje polskie nałożono za artykuły w obronie dzieci i ich rodziców — **przeniosła 20.000 mk. Dużo dzieci rozchorowało się poważnie wskutek otrzymanej chłosty.** Na tle strajku szkolnego pewna dziewczynka z okolicy Gniezna **popełniła nawet samobójstwo.** Prześladowano dzieci i ich rodziców wszelkim możliwym sposobem. Ale im większe były prześladowania, **tem mocniejszy stawał się opór ze strony gnębionej młodzieży.**

Dzieci męczenników wrzesińskich uczą się dziś po polsku w Niepodległej Polsce.

Dzieciom ich prześladowców reforma hitlerowska wszczepieć chce przemocą kłamliwą naukę „historji wschodu".

Jak będzie w tej historji wyglądał rozdział o **strajku szkolnym i martyrologji wrzesińskiej?**

Rok 1920 w nowem wydaniu

Ukazało się na półkach księgarskich III wydanie wielkiego dzieła Marszałka Piłsudskiego „Rok 1920", będącego jak wiadomo, odpowiedzią polskiego Naczelnego Wodza na pracę sowieckiego dowódcy frontu M. Tuchaczewskiego „Pochód za Wisłę".

Do wydania tego dołączone są dwie przedmowy Marszałka do wydań poprzednich, będące przedmiotem krytyki prac M. Tucharzewskiego, oraz liczne mapy operacyjne: polskie i sowieckie. Wydawcą jest „Instytut Badania Najnowszej Historji Polski". Cena tomu wynosi 16 zł.

Samorząd gospodarczy i świat pracy w pierwszym szeregu

Na apel Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej odpowiedzieli obywatelską gotowością ofiarności zarówno przedstawiciele sfer gospodarczych jak również przedstawiciele świata pracy.

Komisarz generalny pożyczki narodowej, p. Stefan Starzyński przyjął prezesa **unji związków zawodowych pracowników umysłowych,** p. Anatola Minkowskiego, następnie zaś prezesa związku **izb przemysłowo—handlowych** *i* **izby przemysłowo — handlowej w Warszawie** b. ministra Czesława Klarnera.

Prezes unji związków zawodowych pracowników umysłowych, p. Minkowski w czasie odbytej konferencji oświadczył, że **świat pracy zawsze głęboko odczuwa potrzeby państwa i wielokrotnie już dał tego dowody. To też i tym razem świat pracy umysłowej złoży potrzebną państwu daninę.** Prezes Minkowski podkreślił z naciskiem, że świat pracy szczególnie głęboko odczuwa główną zasadę polityki polskiej, która streszcza się w haśle pożyczki narodowej: **„własnemi siłami".**

W następnej konferencji jaką odbył komisarz generalny pożyczki narodowej z prezesem związku izb przemysłowych inż. Klarnerem ten ostatni oświadczył **bezwzględną gotowość całkowitej współpracy samorządu gospodarczego w dziele subskrybcji pożyczki narodowej.**

Prezes Klarner **podkreślił że całe życie gospodarcze Polski doskonale rozumie że rząd** w tym wypadku wybrał najwłaściwszą drogę zrównoważenia budżetu państwa, gdyż dzięki pożyczce uniknie się zwiększenia już istniejących świadczeń podatkowych. Życie gospodarcze da temu wyraz w subskrybcji pożyczki narodowej

Pod znakiem swastyki

LODOŁAMACZ NIEMIECKI.

W Szczecinie odbyło się dziś poświęcenie nowego największego w Niemczech łamacza lodów. Rozmiary jego są następujące: 51 mtr długości, 13 mtr.. szerokości, zanurzenie 15,40 mtr. Siła normalna maszyn 1650 KM, lecz może być przy pomocy specjalnych urządzeń podniesiona do 2250 KM. Promień działania łamacza lodów jest bardzo duży. Może on zabierać na pokład wielką ilość węgla dla okrętów, zablokowanych przez lody.

CZERWONY KRUPP.

Policja polityczna w Essen aresztowała 21 osób, oskarżonych o działalność komunistyczną i **NIELEGALNĄ AGITACJĘ w zakładach Kruppa** oraz w obozach t. zw. kadr pracy. Aresztowanym zarzuca się również **uprawianie szpiegostwa** w zakładach fabrycznych.

PRZEGANIAŁ KOCIOŁ GARNKOWI.

Pod nagłówkiem **„Nowe gwałty w zagłębiu Saary"** prasa donosi o zamierzonem dopuszczaniu przez komisję rządzącą obcokrajowców do **korpusu strzelców krajowych.** Miarodajne koła tutejsze uważają to postępowanie za naruszenie obowiązującego w zagłębiu Saary statutu i za dążenie do stworzenia **wobec przyszłych(?) wydarzeń** międzynarodowego korpusu ochrony.

I TAM NADUŻYCIA GOŚCINNOŚCI.

Według doniesień z Lille, były poseł do Reichstagu Schwer na zaproszenie komunistycznej rady miejskiej w Halluin wygłosił na otwarcie nowej szkoły mowę, wychwalającą ustrój komunistyczny. Mowa wygłoszona została w języku **niemieckim(!)** i była gorąco oklaskiwana przez obecnych. Omawiając fakt ten, „Le Rempart" podkreśla, że emigranci niemieccy nie powinni nadużywać gościnności Francji.

NAWET 10-LETNI CHŁOPCZYK...

W procesie, toczącym się przed sądem w Dusseldorfie o zabójstwo hitlerowca zapadł wyrok, skazujący 9 oskarżonych na karę śmierci. 10-letniego(!) oskarżonego skazano na długoletnie więzienie. Również w Królewcu zapadł wyrok śmierci przeciwko 2 oskarżonym o zabójstwo członka szturmówki. Według dalszych doniesień prasy, namiestnik Bawarji odrzucił prośbę o ułaskawienie parobka skazanego na śmierć za zabójstwo hitlerowca.

Na obrady paryskie

Z Warszawy wyjechali do Paryża na posiedzenie rady nadzorczej Towarzystwa Kolejowego Polsko — Francuskiego polscy członkowie rady z wiceministrem komunikacji inż. Czapskim, dyrektorem krakowskiej dyrekcji kolejowej inż. Bobkowskim i wicedyrektorem departamentu obrotu pieniężnego min. skarbu dr. Jerzym Nowakiem na czele. Wiceprezes Towarzystwa Kolejowego Polsko — Francuskiego minister Adam Koc przybędzie do Paryża bezpośrednio z urlopu wypoczynkowego.

Polska akcja spółdzielcza na terenie Francji

W najbliższym czasie Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego przystępuje do zorganizowania szeregu kursów spółdzielczych. — Kursy takie odbędą się w Lens, Denain, Lourches oraz w Bruay — les — Mines. Program kursów ma objąć szereg wykładów o spółdzielczości.

Pozatem projektuje się zorganizowanie całego szeregu zebrań spółdzielczych w miejscowościach obsługiwanych przez sklepy Związku Kooperatystów Polskich we Francji.

Tydzień Propagandy zagadnień polsko-niemieckich

Od 1 do 8 października odbędzie się „Tydzień propagandy zagadnień polsko — niemieckich, organizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Mapa turystyczna

Wydział turystyki ministerstwa komunikacji przygotowuje mapę turystyczną dla Beskidów Zachodnich, Tatr i Wybrzeża Morskiego.

Mapa będzie wykonana w 5 kolorach i zawierać ma następujące dane: koleje i kolejki ważne dla turystów wszystkie stacje kolejowe stanowiące punkt wyjścia na szlaki turystyczne, miejscowości z ruinami zamków, zabytkami architektonicznemi, z osobliwościami przyrody, słynne z pięknych strojów ludowych lub wyrobów sztuki ludowej, posiadające muzea i zbiory sztuki itd.

Sobieski w literaturze pomorskiej

Od Joachima Pastoriusa Hirtenberga do Hieronima Derdowskiego

Jak na całym obszarze literatury polskiej, tak i w twórczości piśmienniczej naszych nadmorskich rubieży chwała panowania a w szczególności sława czynów orężnych bohaterskiego pogromcy „wyznawców proroka" odbiła się echem wcale donośnem.

Już w licznym chórze poetów - panegirystów 17-go stulecia, którzy pod stopy króla - zwycięzcy rzucali raz po raz wieńce, uwite na jego cześć z mniej lub więcej udatnych rymów polskich, albo „uczonych" rytmów łacińskich, miejsce poczestne zajął **Joachim Pastorius - Hirtenberg** (1610—1682).

Ten uczony Ślązak z W. Głogowa, lekarz i nauczyciel gimnazjalny w Elblągu i Gdańsku, a zarazem kanonik chełmiński, warsawski i włocławski, historyk i poeta, za swoją działalność pisarską wyniesiony do stanu szlacheckiego, w dość obszernym, bo na 16 stronicach in folio przez **typografa toruńskiego, Jana Coepselinsa, w roku 1676** pięknie wytłoczonym poemacie **„Egida Pallady" — „Aegis Palladia in Serenissimi Ac Potentissimi Principis et Domini Joamus III Regis Poloniae"...** etc. wzorową łaciną ujętą w rytm potoczystego heksametru przekazał potomnym pamięć życia i czynów wojennych Jana III-go.

W szatę bez porównania powabniejszą, aniżeli forma innych z owych czasów panegiryków, Pastorius przyoblekł ten bogaty w wydarzenia dziejowe zbiór wspominków o przodkach bohaterskiego pogromcy Porty, o jego dzieciństwie i o młodości, obfitej w czyny chwalebne, o ścinaniu się jego z pohańcami, o elekcji, o wojnie z lat 1674-5 i o obronie Lwowa, które zakończył piękną apostrofą do króla, co **„zasłużoną Koronę Trofeami uwieńczy".**

TARCZA SOBIESKIEGO.

W lat siedem po Pastorjuszu, bo już w pamiętnym roku 1683, obok autorów „Dzieła Boskiego Wiednia wybawionego" i „Trąby Wiekopomnej Sławy i Pamięci naiaśnieyszego y niezwyciężonego Iana III"... nie kto inny, tylko **Jan Hevelius Hoewelke),** znakomity astronom gdański jako jeden z pierwszych złożył zwycięzcy **z pod Wiednia hołd** prawdziwie piękny, a przytem najbardziej godny prawdziwego uczonego, w swojem dziele: **„Prodromus astronomiae et Firmamentum Sobiescianum"** (Gdańsk 1683) nowo odkrytemu gwiazdozbiorowi, nadając miano Tarczy Sobieskiego.

U schyłku stulecia na Pomorze przybyły **przedtem pisarz** grodzki krakowski i autor **łacińskiej epopei** o zwycięstwie wiedeńskiem („**Sarmatia laureata**" — Poznań 1684) IMC. Pan Jakób Boczyłowie poematem **„Ostatnie Vale Synom Koronnym",** zareagował na wieść o śmierci ostatniego króla - bohatera, w udatnych rymach polskich, uderzając w strunę rzewnego pożegnania monarchy z narodem, który on osieroca **nie** bez obawy o przyszłość Polski, co

...dawno choruje,
Że zgody niemasz! Tym się samym truje!...

Żywą też była w ciągu następnych stuleci w tradycji Pomorza i ludu kaszubskiego pamięć czynów króla „Sobka" i jego pobytu **w naszej nadmorskiej krainie.** Nie dziw przeto, że na dwóchsetlecie odsieczy wiedeńskiej poezja pomorska nie odpowiedziała milczeniem.

Nastroił więc struny lutni „majster od Przyjaciela", zasłużony około sprawy narodowej na Pomorzu, **Ignacy Danielewski** i wygrał na nich **„Trzy pieśni o Królu Janie III Sobieskim",** których tekst wraz z nutami wydał nakładem własnym w drukarni znanej w swoim czasie toruńskiej księgarni E. Lambecka (1883 — 8°; 4 str. nlb. —).

Pierwsza z nich **„Marsz Sobieskiego"** — to gromkie, do broni, rzucone przez króla w naród z wiarą niezachwianą, że Bóg orężowi tych, którzy „w krzyża odwodzie" stają i za ludzkość dają żywot wszystki", pobłogosławi i „Chrystusa dziatwę" do zwycięstwa powiedzie.

W drugiej, ułożonej na nutę **obertasa,** śpiewa Danielewski, jak to król Sobieski, jadąc „z wojskiem do Austrji", „w głowie sobie układał", jak Turczynowi, bez względu na jego siły, „łamać gnaty w ciele" potrzeba. A jak pomyślał, tak i zrobił.

Dzielny Jan nasz trzeci!
Przyszedł, spojrzał i wnet popił,
Jakby zgarniał śmieci.

Ale nie sobie, lecz Bogu, którego przypisał chwałę triumfu.

...moc się pokazała
Na Turku-poganie,

Tylko „pan cesarz" nie podzielał jego przekonania,

Bo cesarski rozum tego
Jakoś nie uznawał,
By Bóg z nieba wysokiego
Z Polakiem się wdawał.

Zakończenie tego tryptyku pieśni bohaterskich toruńskiego „majstra" stanowi **„Mazur Sobieski na przedzie".** W takt znanej melodji „mazura wojennego" p. t.: „Nasz Chłopicki", śpiewanego dnia 28-go grudnia 1830 roku w Teatrze Narodowym w Warszawie, „nasz Sobieski" na czele rycerstwa rzuca się w bój „na bułanym, jakby w tany z panną". Wichry i skały ustępują mu z drogi, drży ziemia cała „i za królem, jak las żywy mknie się ława szara" rycerstwa. Straszne wycie „hardego Turczyna" miesza się z szczękiem szabel i hukiem armat, który „wzrusza ziemię do ciężkiego jęku". Szaleje „walka straszna, krwawa, wściekła". Król ciągle na przedzie „siecze i łby zmiata i przełamawszy szyki „bisurmańskie", tych, co przy życiu ostali, zmusza do ucieczki.

Miła w swojej prostocie i bezpretensjonalności, charakterem swoim zbliżone bardzo do piosenki ludowej, są one bezsprzecznie wyrazem gorącego entuzjazmu dla bohaterskiego króla, oraz szlachetnej dumy narodowej, jaka przepełniała duszę autora, na myśl o chwalebnej przeszłości.

KASZUBA POD WIEDNIEM.

W odmienny ton uderzył przedstawiciel kaszubskiego regjonalizmu w poezji **Hieronim Derdowski.** Jedno z jego „łgarstw", pisanych gwarą kaszubską — wydany w Toruniu w roku 1883-im poemat pt.: „Kaszuba pod Wiedniem" (pierwotny tytuł: „Kaszuba pod Widnem), który doczekał się aż trzech wydań (amerykańskie z r. 1890 i poznański jego przedruk z 1929 z przedmową J. Watra-Przewłockiego) — to utrzymany w charakterze ludowym, nierzadko zaprawny satyryczną ironją epos żartobliwie - bohaterski.

Zgodnie z intencją autora i jego artystycznemi założeniami wyprawa wiedeńska i jej bohater stanowią tu tylko tło, konieczne do uwypuklenia postaci **„Frana" Kulczyka** i jego mniej lub więcej prawdopodobnych przygód, które stanowią główny wątek opowiadania.

Właściwy poemat poprzedził Derdowski poetyckim wstępem. Rozpoczyna go rzewna apostrofa do bliższej ojczyzny autora:

Piękny kraju kaszubści, zemnio obiecano,
Wszędze twech dżyrsiech senów wielgo cnota zudno;
Nigdze ju nie nalezesz dzysna swiece kątka,
Ddze be po nos Kaszubach nie bela pamiątka.

Wszakci to już „arkę Kaszuba zbudował Noemu", który po potopie wylądował „bezpiecznie na Szymbarści górze" a i „Jaś z Kielną" w Ameryce „bywoł jesz przed Koląbusem i tak liczne rozmnożał w niej Kaszubście plemię, że tu drugą ju mąma obiecaną zemnię".

Więc też i nasz „łgorz", gdy go wznęna chętka" kroj objechac Twika" i „gdy w oryginalny sposób znalazł się przy Carogrodzie, nawet tam znalazł całą kolonję Kaszubów, wywodzących się właśnie od bohatera jego epopei, owego to właśnie „Kulczyka Frana, co to pod królem Sobciem Twika był pogana" a przedtem jeszcze czas pewien jako jeniec wojenny „cilka lot beł konjuszym u Mustave, jaż le roz od poganów ucek do Warszawe". Jego to potomkom opowiada „prowdę" o swoim bohaterze.

Zaczyna się właściwy poemat od barwnego obrazu najazdu „Mustavy" na kraje „Austryjoka" i przygotowań „Widna" do obrony. Cesarz wyprawia poselstwo do Wilanowa i „prosy o pomoc Sobka, króla Polšci". Ale król, który w Polsce ma „dość ambarasu" i „tero" mało ma „żołnierza" nie kwapi się iść z odsieczą i dopiero na groźbę Marysieńki na wojnę szykuje się „chutko" i rusza z wojskiem w stronę Krakowa. Tam przyłącza się do króla ze swoim pułkiem Denow wojewoda „pomoršci zemni", a z nim „szlachta" i „mniemce najemni".

Brak tylko Kulczyka. Bez niego król się nie obejdzie na wyprawie:

Tego mniec muszę w mech rycerzy tumnie,
Bo kęsk szwargotac po turecku umnie.

Z RZUCEWSKIEGO LASU.

Wysyła więc po niego gońca z krakowskiego grodu. Ten znajduje Kulczyka na łowach.

Takiemu, jak „Fran", wyjadaczowi dwa razy nie powtórzyć!

Wprost z rzucewskiego lasu wraz z wszystką szlachtą, którą zaprosił „do sebe na jachtę", po gorącej przemowie, obfitej w pochwały dla pogromcy Turków", którzy go niedarmo „polšcim lwem nazwale", skoro „sam za sto ludzy stoji włosną syłą", rusza na czele Kaszubów i przez Puck, gdzie u grobu Wejchera Bogu się polecili, drogą na Chojnice, Poznań „bez Śląsk i Murawę" pędzi „pod Widno" i w samą porę przybywa.

Radość w obozie polskim rozpiera serca:

„Tero ju, Turku, pewny bądz swy zgube,
Bo nam z Kulczyckiem pomogą Kaszube"..

„Fran" — to homo versatus i lis szczwany, jak Sienkiewiczowski Ulisses-Zagłoba, a rębacz taki, że przeszedł nawet samego pana Longinusa, skoro potrafił 20 łbów ściąć „za jednym machem".

Cóż więc dziwnego, że on właśnie a nie „Sobek" urasta do rozmiarów bohatera kaszubskiego eposu.

POŚCIG KULCZYKA ZA KARA MUSTAFĄ.

Jego przeprawa z rozkazu króla oczywiście — przez obóz turecki do „Sztaremberga" z wieścią o odsieczy i przygody z „brutką" wiedeńską, którą z rąk Turka uratował i do ojca szczęśliwie doprowadził, potraktowane na wesoło i zaprawne pieprzykiem pewnej pikanterji; obraz walki z Turkami na przestrzeni 30 wierszy, z czego połowę zajmuje opis pościgu Kulczyka za Kara Mustafą, który cudem prawie wyrywa się z rąk jego, ażeby wobec hańby, jaką się okrył, „zaro" się powiesić „na jedwabnym sznurku"; spotkanie Kulczyka z królem, który w nagrodę za męstwo daje mu wszystką kawę, zdobytą w obozie tureckim, a wreszcie wesele, jakie jemu i córce „węserściego" Gruchałły „król Sobek weprawieł" — oto co stanowi główną treść tego eposu, posiadającego obok niezaprzeczonych wartości artystycznych znaczenie pierwszorzędnego utworu regjonalnego, skrojonego na modłę ludową, a przytem jakżeż hojnie wyposażonego w niezmiernie ciekawe i charakterystyczne dla naszych nadmorskich braci rysy obyczajowe.

Epos historyczny Derdowskiego — to ostatni pogłos echowy, jakim triumfy oręża Sobieskiego odbiły się przed półwieczem **w literaturze pomorskiej.** To zarazem jeden z najwymowniejszych dowodów wspólnoty naszej plemiennej i duchowej **łączności Kaszub z Macierzą,** której zresztą sama poezja kaszubska dała niedwuznaczny wyraz w słowach tak już dzisiaj wszystkim znanych:

Niemasz Kaszub bez Polonji
A bez Kaszub Polsci.

Adam Münnich.

Dar Polski dla Wiednia



Portret króla Jana Sobieskiego pędzla Michała Borucińskiego — Komitet Obchodu 250-lecia Odsieczy wiedeńskiej dla miasta Wiednia. Obraz ten o wymiarach 2,70×2,70 m. przedstawia postać wielkiego króla na koniu na tle krajobrazu wiedeńskiego.

„Te Polonum laudamus"

Hymn ku czci Sobieskiego w kościele rzymskim

Najchlubniejszym może pomnikiem chwały Sobieskiego jest parafraza znanego powszechnie hymnu pochwalnego św. Ambrożego „Te Deum Laudamus" śpiewana po łacinie od zwycięstwa pod Wiedniem przy uroczystościach dorocznych **w jednym z rzymskich kościołów.** Pierwsza zwrotka tego hymnu brzmi: „Te Polonum laudamus, te strenuum confitemur. Te acternum bellatorem, omnis ecclesia Veneratur" itd.

W dwuchsetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej, Lenartowicz, mieszkający podówczas stale we Florencji przetłomaczył ów hymn i przesłał przekład do warszawskich „Kłosów". Umieszczono go w jednym z numerów tego pisma z małą poprawką cenzury rosyjskiej, zmieniającą słowo „Polak" na „zwycięzca"...

Ciebie Polaka sławimy
Ciebie mężnym wyznajemy.
Tobie Bożemu rycerzowi
Cały Rzym cześć oddaje.
Tobie wszyscy Chrystusowi wierni.
Tobie Wenecja i italskie mocarstwa,
Tobie Papież i cesarz
Nieustającym głosem śpiewają:
Dzielny, dzielny Król Polski!
Pełna jest ziemia i Kościół
Wielkości męstwa Twojego.
Ciebie chór elektorów cesarstwa,
Ciebie chwalebny poczet wojowników,
Ciebie kościelne wojsko wychwala.
Ciebie po wszystkim świecie
Obrońcą wiary Świętej Kościół uznaje.

—o—

Ojciec — córce

Wiersz króla Sobieskiego

Bohater z pod Wiednia, o czem nie wszystkim wiadomo, pisywał również i wiersze. Król Sobieski coprawda miał upodobania poetyckie, o czem wiemy z korespondencji jego z królową Marysieńką, lecz o wierszach jego mniej było wiadomo.

Nadworny lekarz króla Jana Trzeciego wydał pamiętniki w języku angielskim p. t. „History of Poland". W pamiętnikach tych przetłomaczonych częściowo na polski przez Juljana Urzyna Niemcewicza, zamieszczony został jeden z rymowych utworów królewskich. Król napisał ten wiersz na ślub ukochanej córki Teresy Kunegundy, która wyszła zamąż za elektora bawarskiego. Król napisał ten wiersz na dwa lata przed śmiercią.

Królewski ten utwór poetycki brzmi:

Idźże, gdzie niesie fortuna cię Twoja
Z domu Rodziców, jedynaczko moja
I z domu Braci, za Ojczyste progi
Bierz do drogi.
Niech cię ta, co nam ranne wraca zorze,
Obraca nieba i ziemię i morze,
Wszechmocna ręka, wziąwszy miłościwie
Wiedzie szczęśliwie.
Niewinny Jezus dla nas krzyżowany,
Niechaj cię przyjmie w swe otwarte rany,
I niechaj strzeże, zasłania i zbroi
Z dobroci swojej.
Panna i Matka za wiecznem przymierzem,
Niech cię zasłania niebieskim puklerzem
I twą Ojczystą, na każdą godzinę
Świętą Janinę.
Spiesz, niech ci drogę bezpiecznie gotują
Za tobą oraz wiernie postępują,
Którym cię dało w moc zrządzenia Boże,
Anioły Stróże.
I którym w Polsce chwała wiekuista,
I w których dom nasz opiece korzysta,
Niechaj cię strzegą Patronowie Święci
Życzę z mej chęci.
Za ich modlitwą, prośbą i przyczyną
Niechaj cię wszelkie przeciwności miną,
A Bóg obfite szczęści, łaski, dary
Zleje bez miary.
Błogosławieństwo, które w córkach, synach
Udziela Niebo w jej tamtych krainach
Życząc pociechę, z mych wnuków, twych
dzieci
Ojciec — Jan Trzeci.

Związek legjonistów w Łodzi zakupuje dwa samoloty

Łódź, 8. 9. (PAT). Związek Legjonistów Polskich, oddział w Łodzi podpisał umowę z kierownictwem doświadczalnych zakładów lotniczych w Warszawie na budowę dwóch samolotów typu RWD-5. Oddział Związku Legjonistów w Łodzi zebrał potrzebne na zakup tych samolotów fundusze drogą składek wśród społeczeństwa łódzkiego.

—o—

Rocznica Krożan

W dniu 10 listopada odbędzie się w Wilnie obchód rocznicy zmasakrowania włościan krożańskich przez Rosjan. Złożą się na tę uroczystość; odsłonięcie tablicy w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego, jako w tej, w której za czasów rosyjskich odbywał się proces krożański oraz akademja z prelekcjami. Nadto wydana będzie specjalna broszura o wypadkach w Krożanach.

Serce króla Władysława do Gdyni

Głosy naszych Czytelników

Redakcja naszego pisma otrzymała od jednej z naszych czytelniczek następujące uwagi, które zamieszczamy:

W odpowiedzi na apel, aby się w sprawie przewiezienia serca króla Władysława IV. do Gdyni, pozwoliłam sobie skreślić następujący skromny artykulik.

— Błogosławieni, którzy w czasie gromów nie utracili równowagi ducha

i nie tracą wiary w blask rannych promieni! —

Nie tracił wiary w blask rannych promieni Władysław IV, mimo bezskutecznych wysiłków swych poprzedników, którzy również doceniali znaczenie posiadania morza, a z niem własnej floty.

Jakkolwiek zarania dziejów Polski na morzu, już w zamierzchłych czasach słowiańszczyzny szukać należy, to jednak właściwie historja marynarki polskiej zaczyna się od czasów Zygmunta Augusta, mniejwięcej od 1556 roku, kiedy to zagraniczne okręty, dowoziły wojującej z Polską Rosji, amunicję, a Polska na to bezradnie patrzeć musiała, nie mogąc przeciwdziałać skutkiem braku floty. Na budowę własnych okrętów brak było w wyczerpanej wojnami Polsce pieniędzy, a i czas skutkiem ofenzyny Moskwy — naglił. Polecił więc Zygmunt August Gdańszczanom uzbroić kupieckie statki, a gdy perfidni kupczykowie odmówili, w przewidywaniu utraty korzyści, jakie z wojny czerpali, powołał król do służby kaprów. Pojawiły się z polecenia króla najpierw 3 okręty, których liczba w niedługim czasie wzrosła do 30. Pierwszym kaprem królewskim zostaje w roku 1557 Wacław Dunin-Wąsowicz. W roku następnym zostaje hetmanem wojska morskiego — Tomasz Sierpinek. Flota ta zaczyna konkurować z gdańską, co staje się powodem buntu, wywołanego przez burmistrzów: Klefelda i Febera. Część okrętów została przez buntowników zajęta, a część spalona. Reszta floty niszczeje w bitwie morskiej z Duńczykami.

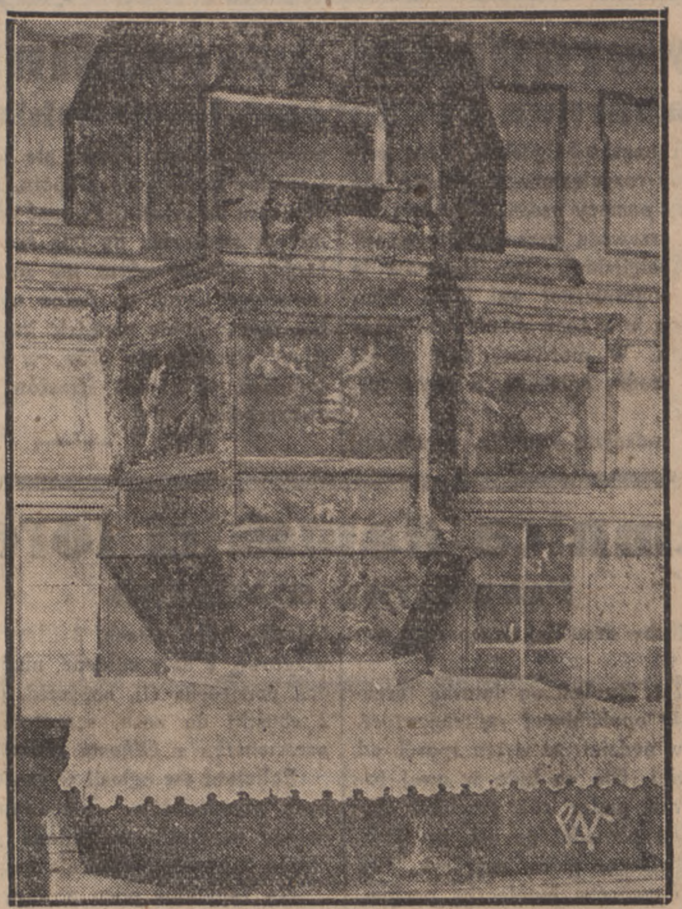
Następcy Zygmunta Augusta, Henryk Walezy i Stefan Batory napotykają w realizacji idei stworzenia nowej floty, znaczne trudności, tak ze strony Gdańska, który bróździ starym trybem, jak i ze strony sejmu, który ani myśli uchwalać wydatków na flotę. — Dopiero Władysław IV, który obok zamiarów podbicia Konstantynopola, przyłączenia Prus Książęcych do Polski, marzy także o poczesnem miejscu Polski na morzu, zabiera się do dzieła: Fortyfikuje Hel, buduje okręty, snuje plany budowy własnego portu polskiego. Lecz wojny i klęski za jego panowania niweczą jego najlepsze zamiary. Ze śmiercią Władysława IV. w roku 1648 znika bandera polska z morza Bałtyckiego.

Jakiż żal musiał ściskać serce tego zacnego króla przy skonie, gdy widział, jak praca jego życia w proch się rozsypuje. Gdybyż teraz mogło odżyć to serce! Teraz, kiedy cały naród polski przejrzał nareszcie i zrozumiał znaczenie morza dla Polski, oraz posiadania własnej marynarki. — Dziś urzeczywistniło się marzenie króla z przed 300 lat. Nadzieja jego spełniła się i przybrała kształty naszego własnego portu — Gdyni, który zajmuje obecnie już czwarte miejsce na Bałtyku!

W tem miejscu, gdzie myśl jego stała się ciałem, złożmy jego serce, a duch jego niech się unosi nad Bałtykiem i jak archanioł ognisty strzeże naszych wybrzeży!

Wanda Piwowarczykówna.

Wóz triumfalny króla Sobieskiego jako ambona w kościele niemieckim



W kościółku ewangelickim — o czem już pisaliśmy — w niemieckiej wiosce Radatz w powiecie nowoszczecińskim w odległości 67 km. od Chojnic, znajduje się cenna pamiątka po królu Sobieskim. Jest nią wóz triumfalny króla, służący od 150 lat za ambonę. Wóz ten ofiarowany został Sobieskiemu przez wiedeńczyków w dowód wdzięczności za uratowanie ich przed nawałą turecką. Nad wozem unosi się baldachim, na którym znajduje się Orzeł Polski i herb króla Sobieskiego. Wspomniany wóz miał po zgonie króla Sobieskiego przejść w posiadanie jego rodziny i znajdować się przez dłuższy czas w jej posiadłościach na Górnym Śląsku, skąd podczas pierwszej wojny śląskiej został przewieziony przez oddział żołnierzy pruskich, stojących pod dowództwem generała Henninga, Aleksandra von Kleista, ówczesnego właściciela majątku Radatz, jako łup wojenny do Radatz. Gen. von Kleist zwrócił się do króla pruskiego Fryderyka Wielkiego z prośbą o pozwolenie zamieszczenia wozu w nowo przezeń wybudowanym kościele jako ambony. Król pruski przychylił się do prośby i w ten sposób znalazł się wóz triumfalny króla Jana Sobieskiego w Radatz.

Szlakiem Sobieskiego

Pod murami zamków w Olesku i Podhorcach

W dniu 15 bm. odbędą się pod murami zamków w Olesku i w Podhorcach uroczystości obchodu 250 rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej. W uroczystościah tych wezmą udział oddziały 12 dywizji piechoty oraz oddziały przysposobienia wojskowego, Związku Strzeleckiego i inne.

Program uroczystości przewiduje odprawienie mszy świętej polowej na stoku góry zamkowej w Olesku, poczem pochód z pod murów zamku w Olesku do zamku w Podhorcach oraz defiladę oddziałów przed przedstawicielami władz państwowych i wojskowych. Uroczystości uzupełni wieczór ku czci Króla Jana III, który odbędzie się w Tarnopolu w dniu 22-im września rb.

Pozatem specjalny komitet urządza raid samochodowy „Szlakiem Sobieskiego" po Podolu który odbędzie się w dniach od 14 do 16 bm.

Na czas uroczystości w Olesku i w Podhorcach kursować będą ze Lwowa specjalne pociągi, mające połączenie z pociągami przybywającemi z całego terenu Rzplitej.

Ostatnie chwile króla Jana III

w sprawozdaniu stolnika litewskiego

Z kwartalnika historycznego (rocznik 47, t. I.) przytaczamy poniżej część relacji K. Sarneckiego, stolnika litewskiego, z dn. 20. 6. 1696 r. o ostatnich chwilach króla Jana III.

RANEK W OGRODZIE.

W piątek przeszły (15 czerwca)jechał był na przejażdżkę i tam ex infestatione kaszlu osłabiał i mało spał tak w piątek jako też i w sobotę. Ipso die festissimae Trinitati's (w sam dzień święta Trójcy Przenajśw.), zjadłszy rano o dziewiąej polewkę kazał się nieść do ogrodu, gdzie się bawił do samej dwunastej. Obiad potem dosyć posilny zjadłszy, znowu tęsknił do ogrodu, w którym tam rano, kazawszy sobie podać różne drzewka i krzaczki, non sentuit odoratum (nie poczuł zapachu).

Westchnąwszy zatem do nieba, kazał się nieść do pokoju, tamże skarżąc się na słabość interloquendo, często drżymając, o szóstej godzinie po południu pallidus (blady) zemknął się z łóżka i prawie moribundus (umierający) na ziemi priman miał convulsionem. Przybiegł ksiądz cum extrema unctione (z ostatniem namaszczeniem), którą bez pamięci odebrał.

Dano znać królowej IMci, która immediate (bezustannie) patrząc na niego, blisko pół godziny twardym snem spała (królowa była wyczerpana czuwaniem przy królu) tylko co odeszła do swego pokoju, dano jej znać, na co patrząc, ne deliquium pateretur (odprowadzona do swego pokoju), uchwyciwszy się za szyje JMP posła francuskiego. Prędko ją rozebrano do łóżka, przy lamentach Serenssimae Proli (dostojnego potomstwa — zdaje się, że w krytycznej chwili w Wilanowie znajdowali się tylko dwaj młosi synowie, Aleksander i Konstanty).

OSTATNIE CHWILE.

Ich MPP Senatorów, Prałatów dworskich adstantium (to jest w obecności wyżej wymienionych) trzeźwili go okrutna kupa ludzi, vino emeico, nawet i solą nozdrza i wargi jego nacierali, wodą zimną piersi polewali i inszemi wódkami ożywiali. PP. Doktorowie blisko przez godzinę podnieśli go na łóżko już prawie sine spiritu (bez duszy), aż tandem (jednak) we dwie godziny już znowu revivixit (odżył), rycząc jak wół.

Więcże JMX Wyżycki (sekretarz w. koronny) prorupit in verba his formalibus; bardzoś nas WKMć poturbował, bośmy już powątpili o WKMci. — Admirabundus (zdziwiony) i niby żegnając się, mówił: Ja? — quasi non adhibendo fidem (jakby nie dając wiary) potem JMP generał Wielopolski prosił o podanie ręki, aby mógł zrozumieć się jego; (szło zapewne o zmierzenie pulsu), podał rękę, ale już śmiertelną w ujęciu zdrowej pokazał, toż otrzymał JMP Poseł francuski, mówił dobrze przez dwie godziny, kazał sobie jeść gotować, czapkę sypialną zdjął, gdy JMP Marszałek WK do gabinetu wszedł. Na doktorów łajał, na chłopca się zmierzył, tandem przed X Skopowskim spowiadał się i nim cum viatico ksiądz przyszedł dysponując go JMX Biskup Wołoski, expiravit (ducha oddał).

PROTOKÓŁ SEKCJI ZWŁOK.

„Onegdajszej nocy, przy bytności JMX inflanckiego i JMP Sandeckiego, deputowanych a maioribus (od starszych) senatorów exenterowano ciało. Puchlizny nie było nic, nieco intercutalis (podskórnej) ex occasione pinguedini (z powodu otłuszczenia). Pinguedo zaś tam interna, quam exterma vix non supernaturalis (tłuszcz zaś tak zewnętrzny, jak i wewnętrzny ledwo,, że nie nadnaturalny). Śledziona była nadpsowana. Wątroba nieco twarda, ale żadnych wrzodów w niej nie było, ani skazy. Serce piękne, sine macula (bez skazy), pulmones (płuca) nieco sine nad powinność i w nich było nieco aquositatis (tu pisownie poprawiono — znaczy wodnistości) jakoby obrzęku płuc (przetłumaczono błędne w pisowni łacińskiej określenie choroby). In canali były kamyki, w prawej nerce kamień duży, wielki jak kasztan, o dwóch rogach, w lewej nerce nic nie było kamieni, in vesica bilis (w pęcherzyku żółciowym) nie było tylko jeden kamień wielki, większy niż półtora gołębiego jaja i kilka kamyków mniejszych, żołądek bardzo zdrowy, także i mózg w głowie pełny i piękny. Reliqua wszystkie intestina (pozostałe wnętrzności) były zdrowe, nieco jednak miejscami plumbei coloris (sinego koloru), dlaczego patiebatur tormina (były znoszone bóle). Salve venia na owych rzeczach...."

—o—

Piorun w butelce

Kaprysy błyskawic

W czasie burzy, która przeszła w tych dniach nad Anglją, miał miejsce następujący ciekawy wypadek.

W miasteczku Needwood *pewien robotnik odkorkowywał odczas szalejącej burzy butelkę piwa.* W tym momencie uderzył piorun i przeszedłszy przez komin domu ogłuszył robotnika. Robotnik, odzyskawszy przytomnść, spostrzegł, że piorun *odciął jak nożem szyjkę butelki,* którą on wciąż jeszcze trzymał w ręku.

Podobne kaprysy piorunów zdarzają się niejednokrotnie. Niedawno w Anglji, piorun wyrwał z rąk człowieka, który zamierzał się golić, *brzytwę i odrzucił ją za parkan ogrodu.* Na ciele ogrodnika, rażonego piorunem w pobliżu Liverpoolu, spalona została cała *prawa część ubrania, znikł nawet prawy bucik.* Lewa zaś strona ciała i odzieży pozostała zupełnie nietknięta.

W r. 1930 błyskawica uderzywszy w zatoce św. Wawrzyńca w okręt średnich rozmiarów, *rozbiła go doszczętnie.* Z 42 osób załogi ocalały tylko trzy.

W ubiegłym roku piorun uderzył w stado, złożone z 600 owiec, które pasło się w okolicy Clairmont. Zabitych zostało wówczas 450 zwierząt.

Podobne wypadki wyładowania ogromnej ilości elektryczności w czasie uderzenia piorunów zdarzają się na szczęście dość rzadko, inaczej burze wyrządzałyby ogromne szkody.

Apetyt lady Lucji

Ile zjadali ludzie w wiekach średnich?

Wiadomo, że w dawnych czasach ludzie byli znacznie roślejsi i silniejsi niż dzisiaj.

Eteryczna delikatna Danusia Sienkiewiczowska z Krzyżaków musiała być w porównaniu z dzisiejszymi Polkami **potężną herod-babą,** nie mówiąc już o Jagience.

Maćko z Bogdańca, który osłabiony po chorobie nie mógł zjeść **więcej niż z 30-tu jaj jajecznicy,** imponuje nam dzisiaj, ale, dalibóg, jeszcze bardziej imponująco wygląda **apetyt przeciętnej średniowiecznej damy angielskiej** jak widać z poniższego dokumentu. **Trudno się** dziwić, że ludzie ci byli silni, mocni i **rośli,** skoro zjadali tak piramidalne porcje.

Dokument, o którym mowa, jest to **menu,** podpisane przez Henryka VIII-go a **zawierające jadłospis dla pewnej damy dworu,** która się cieszyła szczególnemi względami Jego Królewskiej Mości. Widać z niego **co potrafiła zjeść światowa dama w owym czasie.** Czytamy w nim co następuje: „My Król Henryk VIII, chcemy i rozkazujemy, by naszej drogiej i ukochanej lady Lucji posyłano do jej pokoju następujące potrawy: **Na śniadanie:** Codzień rano całą pieczeń wieprzową, tort owocowy, chleb 4-rofuntowy i 1 galon piwa. **Na obiad:** Kawał peklowanego mięsa, 1 rozbratel, jakieś frykasy z naszego stołu (królewskiego), chleb 4-rofuntowy i galon piwa

Na kolację: 1 ciastko i pół galonu wina z naszej piwnicy.

Jakie to szczęście owych ludzi, że nie żyli w czasach kryzysowych!

Radjo obejmuje cały świat

330 tysięcy polskich w 43 miljonach radjoabonentów

Na całej kuli ziemskiej znajduje się obecnie 42.900.700 radjoabonentów. Wobec ogólnej liczby blisko 2 miljardów ludzi, żyjących na powierzchni naszej planety, czyni to **21 radjoabonentów na 1000 mieszkańców.**

Na pierwszem miejscu znajduje się **Europa** z 21 miljonami abonentów, przy 464 miljonach ludności, co czyni przeciętnie 45 na 1000. Za nią idą **Stany Zjednoczone** z cyfrą 17 i pół miljona abonentów, co przy 134 miljonach mieszkańców tworzy stosunek 132 na 1000. **Azja** liczy 1.650.000 abonentów wobec 1.1 miljarda mieszkańców, co czyni 1 na 1000, Ameryka środkowa i Południowa 1 miljon abonentów na 116 miljonów mieszkańców, **Afryka 160.000 abonentów** wobec 145 miljonów mieszkańców, Australja 565.000 abonentów wobec 10 miljonów mieszkańców.

Jeśli chodzi o poszczególne kraje europejskie, Austrja liczy 500.000 radjoabonentów, Niemcy 4.500.000, Belgja — 393.000, Danja — 534 tys., Francja — 2 miljony, Anglja — 5.500 tys., Italja — 900 tys., Holandja — 572 tys., **Polska — 330 tys.,** Rosja europ. — 3.500 tys., Szwecja — 632 tys., Hiszpanja — 600 tys. Czechosłowacja — 535 tys. Węgry — 322 tys.

Najgęstszą sieć radjoabonentów wykazuje Danja, w której przypada ich 150 na 1000 mieszkańców, po niej idą USA., gdzie na 1000 mieszkańców przypada 137 abonentów, a na trzeciem miejscu znajduje się Anglja, gdzie 121 abonentów przypada na 1000 mieszkańców. Najsłabszą proporcję wykazują **Chiny,** gdzie na 1000 mieszkańców przypada 0.06 radjoabonentów.

Czworonożni przemytnicy

z saharyną i cygarami hawańskiemi

Na granicy francusko-belgijskiej straż celna wpadła na trop rozgałęzionego szmuglu, który *uprawiano przy pomocy psów.* Owczarki rasy flamandzkiej przewożą przemytnicy w autach na granicy belgijskiej, tam trzymają je na łańcuchu w pogranicznej wsi i po kilku dniach wypuszczają je w nocy obładowane przemycanym towarem. W pierwszej linji chodzi tu przeważnie o środki apteczne, *o sacharynę, cygara hawańskie.*

Walka z tym rodzajem szmuglu, z czworonożnymi przemytnikami nie jest wcale łatwa, i celnicy mają wiele kłopotu, zanim się im uda od czasu do czasu przyłapać *obładowanego przemytem owczarka. Są one tak wytresowane, iż biegną jednym tchem, nie zatrzymując się, nie zwracając uwagi na żadne okrzyki, zawołania.* Nie mogąc sobie poradzić inaczej, celnicy belgijscy strzelają do psów, w ostatnich zaś tygodniach ofiarą ich strzałów padło blisko *50 owczarków.*



Tajemnica damskiej torebki

Prawdziwy magazyn

Któż zbadał torby damskiej przepastne głębiny?

Pewien policjant. Znalazł on damską torebkę i *niedyskretnie opublikował jej zawartość,* prawdopodobnie w nadziei, że w ten sposób odszuka się właścielki. Oto co było w owej torebce: Dwa lusterka, puder, róż, grzebień, ołówek do brwi, dwie pomadki do ust, pędzelek, słoik z kremem, wieczne pióro, scyzoryk, dwa ołówki, nożyk do owoców, buteleczka perfum, proszek od bólu głowy, plasterek angielski, igły nici, szpilki, agrafki, siedem kluczyków, kilka starych biletów teatralnych, 3 pocztówki, 5 fotografij, kilka marek, 2 liljowe koperty, bilety wizytowe, 2 listy miłosne, mnóstwo kwitów, jedna pończocha (!), nożyczki, próbki materjału, 2 chustki do nosa, szczoteczka do zębów, i *portmonetka z kilkoma groszami.*

Policjant ów ogłosił w gazecie spis znalezionych przedmiotów. Niebawem przybiegła na policję uszczęśliwiona młoda panienka, *urzędniczka bankowa* i odebrała swą własność.

Na zapytanie poco nosi przy sobie aż tyle przedmiotów oświadczyła:

Ależ to są *najpotrzebniejsze rzeczy,* bez których się w żaden sposób obejść nie mogę!

Tarzan w Bułgarji

Podczas polowań w Gabrowo, w okolicach przełęczy Szypka (Bułgarja) odkrył jeden z myśliwych wielkie gniazdo na drzewie uplecione z gałęzi i osłonięte od niepogody dachem z liści i sitowia. Wdrapano się na drzewo i w gnieździe odnaleziono owłosione gęsto, podobne do małpy, stworzenie. Po ściągnięciu broniącego się zaciekle stworzenia, przekonano się, iż jest to zdziczały zupełnie człowiek, który zapomniał już nawet mowy ludzkiej i wydawał tylko pewne dźwięki i okrzyki gardłowe. Jak stwierdzono później, był to *przestępca,* który w roku 1905 uciekł z więzienia, skrył się w lasach i tam przebywał do tej pory.

Prawdziwa bajka

Harun al Raszyd w świetle historji

Na angielskim rynku wydawniczym ukazała się w tych dniach interesująca książka H. St. J. B. Philby p. t. „Harum al Raschid" (wyd. Pater Davies).

Życie słynnego kalifa Harun al Raszyda znane jest naogół tylko z bajek i opowiadań wschodnich. H. St. J. B. Philby w książce swojej przedstawia Harun al Raschida w związku z całokształtem cywilizacji Abasydów. Kalif ten był jednym z najpotężniejszych i najbogatszych władców arabskich i jakkolwiek **złożył ogromne sumy na popieranie nauki, na cele filantropijne itp., po jego śmierci w skarbcu pozostało w przeliczeniu na dzisiejszą walutę około 36 miljonów funtów angielskich.**

Philby z wielką dokładnością przedstawia **nieprawdopodobny przepych dworu Kalifa a zarazem korupcję i łapownictwo dygnitarzy,** które wpływały rozkładowo na państwowy ustrój kalifatu.

„Slut" wybitna łowczyni

Ukryte talenty świni

Pies jest jak wiadomo przyjacielem myśliwego i pomocnikiem jego niezawodnym w zawodzie łowieckim. Zamiast psa **wytresowali sobie dwaj anglicy do polowania świnię,** która okazała zdolności nadzwyczajne i niczem nie ustępowała psim współzawodnikom.

Świnia ta zwała się „Slut" i była własnością dwóch braci Toomerów, zapalonych myśliwych. Posiadała **węch** nadzwyczajny i umiała **doskonale stawać do zwierzyny.** Właściciele „Slut" polowali z nią na bażanty, kuropatwy i bekasy. **Nigdy jednakże nie chciała wystawić** zająca. Dlaczego? To już jej tajemnica. „Slut" **pasjami lubiła polowanie.** Na widok strzelby okazywała żywą radość, węszyła, biegała i skakała.

Kto wie, **może i w innych świniach drzemią** ukryte talenty myśliwskie, albo i inne?

Choroby ryb a woda do picia

Lekarz stomatolog, Fr. S. M. Kay, Amerykanin, stwierdził na podstawie obserwacyj, że psucie się zębów pozostaje często w związku z gatunkiem wody używanej do picia. Obserwacje swoje opierał dr. Kay na przykładzie miasta Oakley w stanie Idaho. Woda używana dawniej w mieście pochodziła ze źródeł, gdzie stwierdzono sporą zawartość fluoru. To też choroby zębów były wśród mieszkańców Oaklay bardzo rozpowszechniona, a zwłaszcza caries. Od 7 lat sprowadza się do Oaklay wodę z innych źródeł i w rezultacie choroby zębów zanikły prawie zupełnie wśród młodszej generacji mieszkańców.

Palce, które widzą...

W jednym z rzymskich hoteli pracuje 16-letnia posługaczka, która *odróżnia barwy za pomocą dotyku.* Gdy przeprowadzono z nią doświadczenia, szczelnie zawiązano jej oczy i kazano jej, wyciągnąć z pudełka różnokolorowe kulki. Dziewczyna omyliła się *zaledwie dwa razy na trzydzieści kulek* i to tylko w określeniu odcieniu.

Pewien lekarz grecki, wyjaśnia to zjawisko w ten sposób, że — jak utrzymuje — ***każda barwa ma swoją temperaturę.*** Osoby specjalnie wrażliwe odczuwają te **różnice.**

Z warszawskiego ogrodu zoologicznego



Piękne okazy flamingów (czerwonaków), któremi szczyci się warszawski ogród zoologiczny. Ptaki te zamieszkują towarzysko okolice morza Śródziemnego, Czarnego i Kaspijskiego, Afrykę póln. i Azję Mniejszą. Jedyny dotychczas okaz tego ptaka został zabity w Polsce w sierpniu 1914 r. w Walewicach pod Łowiczem

Aferzysta przed sądem

W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces odsłaniający nadużycia urzędnika akcyz Łukasza Rzemickiego, — **który** wszedłszy w porozumienie z przedsiębiorcą przewozowym Mieczysławem Kłopotowskim, spowodował straty Monopolu na **180 tys. złotych.** Wedle oskarżenia Kłopotowski zajmował się przewozem towarów monopolowych, wystawiał większe ilości towarów od w rzeczywistości przewożonych. Rzemicki kontrolujący te czynności zatwierdzał fałszywe rachunki. Obaj wspólnicy odpowiadają z więzienia.

W związku z tą aferą wielu innych urzędników Monopolu zawieszono w urzędowaniu.

DR. JÓZEF MALIK.

Braterstwo słowiańskich lekarzy

Od Bałtyku aż do Jadranu

Dnia 11 bm. obradować będzie czwarty Zjazd Związku Lekarzy Słowiańskich w dn. 12 bm. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpi otwarcie XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich. Jednocześnie otwarta będzie „Wystawa Zdrowia i Opieki Społecznej". Zagraniczni lekarze zwiedzą pozatem Inowrocław, Toruń i Gdynię.

W związku z tymi zjazdami zamieszczamy poniżej artykuł pierwszego wiceprezsa centralnego Związku Republiki Czechosłowackiej p. dr. Józefa Malika.

Posłannictwo lekarzy ma charakter przedewszystkiem społeczny i humanitarny. W najnowszych czasach zwrócono również uwagę na zagadnienia eugeniczne, — opiekę, wysunięto na czoło zadań lekarzy troskę o zdrową kulturę fizyczną i **zdrowie narodu** w najszerszej mierze.

Wyłącznie **kuracyjny** kierunek w lecznictwie od skończenia wojny światowej łączy zainteresowanie lekarzy i wszystkich działaczy na polu zdrowia publicznego z kierunkiem **prewentywnym** t. j. troskę o ulepszenie socjalnych i higjenicznych warunków życiowych i zdrowotnych tak, aby nie było miejsca zagrożonego dla zdrowia narodu. **Zdrowie narodu jest najpiękniejszym majątkiem państwa** i troska o nie ma odpowiadać temu celowi. Prezydent Masaryk powiedział, że jednym z największych potrzeb wolności i kultury było utworzenie samodzielnego ministerstwa zdrowia publicznego i wychowania fizycznego. Państwo musi interesować się tymi, którym ta opieka o drogocenny skarb narodu została powierzona.

Znaczenie lekarza w państwie i narodzie jest poważne i doniosłe. Już podział, obszerność i treść studjów lekarskich mówią, że do osiągnięcia tak wzniosłego zawodu trzeba specjalnie troskliwego przygotowania. Tam, gdzie okrutna wojna światowa przyniosła pogorszenie stanu zdrowia publicznego narodów, albo gdzie pod wpływem stosunków politycznych troska o zdrowie była także umyślnie zaniedbana, trzeba podwójnego wysiłku, aby **naród i państwo** w codziennej walce i pracy gospodarczej dbały o **ZDROWIE I SIŁĘ.** Tą zasadę od czasów wojny światowej wysuwały wszystkie narody słowiańskie i państwa w myśl rzymskiej **„mens sana in corpore sano".**

Wszystkie państwa słowiańskie kierują swe wysiłki, aby zdrowotność życia zbiorowego podnieść na wysoki poziom. Narody starożytne wyginęły dopiero wtedy, gdy zaniedbały zdrowie fizyczne i kulturę ciała, co dla nich było równocześnie i wyrazem wartości moralnych. I dziś trzeba, aby lekarze czynny udział wnieśli do **wszystkich przejawów życia i współpracowali na polu,** które do niedawna obejmowali tylko ekonomiści i politycy. Znaczenie i możliwości współpracy lekarzy we wszystkich zagadnienich publicznych i gospodarczych są **olbrzymie.** Już studja lekarskie i wykonywanie zawodu daje lekarzowi prawdziwą i bystrą obserwację, która w codziennej bezpośredniej łączności z życiem może przyczynić się do niedostrzegalnej konstruktywnej pracy, **równie cennej jak inna gospodarcza czy kulturalna.** Lekarz w odległych krańcach państwa jest często jedynym i wszechstronnym nauczycielem. Życzyć tylko trzeba, aby był wzorem postępowego obywatela.

Dla nas Słowian niekażda reforma zachodu jest zdrowa, jak i te z za morza importowane, ponieważ często jest obcą dla naszej duszy i potrzeb. Tylko usilną pracą i z własnego dorobku i własnej ziemi możemy stworzyć odpowiadający nam system publicznej opieki zdrowotnej.

Wszystkim działaczom kulturalnym znane są kierunki i drogi współczesnej medycyny. Główne kierunki medycyny prewentywnej przyszły do nas z Ameryki, gdzie przy **całkowitem socjalnem bezchołowiu** postępuje i wzrasta zainteresowanie z medycyną obu kierunków na równi z **kursem dolara.** I u nas los medycyny prewentywnej jest uwarunkowanym. My lekarze słowiańscy musimy znaleźć **własne metody,** zmierzające do podniesienia zdrowotności narodowej, któreby odpowiadały także mentalności naszego ludu i gospodarczej możliwości państwa. Słowianie, narody z tak uczuciową, wielką i uległą duszą, lekko przyjmują **obce,** a oponują przeciw własnym **wartościom kulturalnym i gospodarczym.** Zaczyna się jednak już wyjaśniać. I my przedstawiciele lekarzy słowiańskich wiemy, jakie są nasze **zadania, obowiązki i cele.** Lekarz jest tak ważnym czynnikiem kulturalnym i gospodarczym, że rozwój narodowych społeczeństw musi się liczyć z jego współpracą. W jego rękach leży doniosły zakres wpływów na rozwój **państwa,** życie i zdrowie jednostek. Dobry i uświadomiony lekarz jest równocześnie dobrym **czynnikiem gospodarczym.** Jeden z naszych działaczy społecznych powiedział, że lekarze mają klucze od kas chorych i kąpielisk, powodzenie i rozwój tych instytucyj zależy od lekarzy, którzy sami nawet nie zdają sobie dotąd sprawy ze swej woli i siły.

Świętaprawda. Oto gospodarcze i socjalne stosunki w Czechosłowacji zmusiły nas, abyśmy się troszczyli o los swych **rodzin i przyszłej generacji lekarskiej — i to z powodzeniem.** Nasza gospodarcza organizacja stanowa „Centralny Związek Lekarzy Czechosłowackich" stworzy takie dzieła jak **Dom Lekarski, Bank czechosłowackich lekarzy z 3 oddziałami,** które wywierają wpływ na **przemysł chemiczny i farmaceutyczny, zarząd uzdrowisk, na przemysł lekarski itp.**

O tem gospodarczem doświadczeniu poinformujemy kolegów słowiańskich i nie poprzestaniemy na tem, dopóki u siebie nie stworzą czegoś podobnego. Z drugiej strony przyjmujemy chętnie od nich doświadczenia w innych kierunkach.

Niezwykle aktualną jest sprawa naszej **naukowej współpracy i samowystarczalności, wymiana naukowa,** pracowników studentów. Wobec przemysłu farmeceutycznego otwiera się sposobność do stwierdzenia tego faktu, że zagranica była zbytecznie **zasilana słowiańskiemi pieniędzmi.** I wreszcie naszem zadaniem będzie zanajomienie się pięknem, którem natura szczodrze obdarzyła poszczególne kraje państw słowiańskich, turystyką, uzdrowiskami itd.

Dwie rzeczy są pozatem wielkim moralnym majątkiem całej Słowiańszczyzny, których bronimy, jak oka w głowie. Są dla nas jednakowo ważne. **SŁOWIAŃSKI BAŁTYK I JADRAN.** Są to nasze oczy na świat.

Oczy morskiego władztwa dwu państw słowiańskich, nasza duma i siła. Od Bałtyku aż po Jadran bije zgodne serce całej Słowiańszczyzny. I tej prawdzie damy również pełny wyraz na Zjeździe w Poznaniu.

Ku uwadze lekarzy

Ulgi i kwatery

Prezydjum Komitetu organizacyjnego 14-go Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich — oraz IV Zjazdu Związku Lekarzy Słowiańskich podaje poniższe ważne szczegóły dla przyjeżdżających.

Na dworcu głównym w Poznaniu czynne jest od niedzieli rano Biuro kwaterunkowe, w którem winni się zgłosić wszyscy przyjezdni, nawet i ci, którym adresy kwater znane są uprzednio: Biuro to bowiem wręcza bon na otrzymanie szeregu programów, przewodników bez których orjentacja przyjezdnych w uroczystościach zjazdowych będzie niemożliwa. Bon powyższy realizuje się w Biurze Zjazdowem przy ulicy Fredry 10 w gmachu Collegium Medicum. Biuro to załatwia wszelkie sprawy, związane z uczestnictwem w obu zjazdach i do niego winni również zgłaszać się ci wszyscy, którzy przyjadą do Poznania nie w pierwszych trzech dniach Zjazdów. Biuro bowiem kwaterunkowe na dworcu przestaje być czynne w południe we wtorek.

Zwraca się dalej uwagę wszystkich przyjeżdżających, że zniżkę 50 procentowa kolejowa uzyskuje się jedynie na podstawie legitymacji, którą wysyła się wraz z kartą uczestnictwa tym, którzy opłacili swój udział. Zniżka obowiązuje w obie strony tj. płaci się za okazaniem legitymacji połowę ceny biletu do Poznania i z Poznania.

Tymczasowe Mauzoleum Królewskie w Bazylice Wileńskiej



W tymczasowem Mauzoleum Królewskiem w Bazylice Wileńskiej złożono w dębowych trumnych odnalezione rok temu szczątki króla Aleksandra Jagiellończyka, królowych Elżbiety Rakuszanki i aBrbary Radziwiłłówny, zamurowane w podziemiach Bazyliki w ukryciu przed 300 laty. Na pokrytych purpurowem suknem katafalkach spoczęły (od lewej) zwłoki Barbary Radziwiłłówny, w pośrodku króla Aleksandra Jagiellończyka i królowej Elżbiety. Na pierwszym planie urna dębowa z sercem i wnętrznościami króla Władysława IV-go.

Nasz wywóz do Anglji

W tych dniach bawili w Warszawie radca handlowy ambasady Rzplitej w Londynie p. Gepert oraz delegat Państwowego Instytutu Eksportowego w Londynie p. Jużyński. W czasie swego pobytu w Warszawie wymienieni odbyli szereg konferencyj z przedstawicielami sfer gospodarczych, zainteresowanych w eksporcie do Anglji, informując ich szczegółowo o obecnej sytuacji rynków brytyjskich.

Ponad stu prawników z Polski

Na zjeździe prawników słowiańskich w Bratysławie

Na pierwszy zjazd prawników państw słowiańskich w Bratysławie w Czechosłowacji wyjechali w dniu 7 bm. uczestnicy grupy polskiej, w której skład wchodzą przedstawiciele głównych polskich środowisk prawniczych, a mianowicie Warszawy, Katowic, Lublina, Lwowa, Poznania i Wilna, oraz szereg prawników z innych miast przeważnie adwokatów i sędziów grodzkich.

Prawnictwo polskie będzie reprezentowane na zjeździe w całokształcie swej pracy, gdyż do Bratysławy udają się zarówno liczni przedstawiciele nauki prawa, jak i niemniej liczni członkowie magistratury sądowej i palestry.

W prezydjum honorowem zjazdu, którego przewodnictwo, pomimo długotrwałej choroby zachowuje nadal b. minister prof. Wł. Kumaniecki wezmą udział osobiście: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego p. Leon Supiński, wicemarszałek senatu i wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej p. Antoni Bogucki i dziekan wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego profesor Karol Lutostański. Na zjeździe obecni będą wszyscy polscy sprawozdawcy główni pp. profesorowie: Ehrlich, Kutrzeba, Longchamps de Perier, Rappaport i Sulkowski. —

Organizacją zjazdu pod kierownictwem prof. K. Wł. Kumanieckiego zajmował się komitet, ściślej zaś — sekretarjat generalny w Bratysławie z adwokatem dr. Cyrylem Barinką jak sekretarzem generalnym na czele.

Zjazd w Bratysławie mający zapoczątkować przyszłą, stałą organizację prawnictwa słowiańskiego, zapowiada się, jako niezwykle liczne zgromadzenie, w którem weźmie udział przeszło 700 gospodarzy czechosłowackich, — przeszło 150 prawników jugosłowiańskich i około 100 bułgarskich.

Udział grupy polskiej, po pokonaniu szeregu trudności natury organizacyjnej, zaznaczy się na zjeździe obecnością ponad 100 prawników polskich, którzy przez swą liczebnością i intensywnym osobisty udziałem w pracach zjazdu zaświadczą o gotowści poparcia nowych prądów ideowych i dążeń łącznościowych wśród prawnictwa państw słowiańskich.

Chmiel z Polski do St. Zjednoczonych

Jak stwierdziły badania, przeprowadzone przez zainteresowane organizacje eksportowe, na rynku Stanów Zjednoczonych istnieją poważne *możliwości zbytu chmielu polskiego z nowych zbiorów.*

Należy zaznaczyć, że w końcu b. m. odbędą się w Chicago zjazdy przedstawicieli browarów ze wszystkich stanów, co byłoby bardzo dogodne dla nawiązania przez naszych eksporterów bezpośrednich stosunków handlowych z odbiorcami chmielu w Ameryce. Spodziewane jest, że jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca browary amerykańskie zakontraktują **dostawy większych ilości chmielu zagranicznego.**

Armja błękitna w Gdyni

Przed zjazdem w dniach 17 i 18 bm.

Różnemi i dalekiemi drogami poprzez Francję, Włochy, Murmań i morza **zdążaliśmy do szeregów z jednem wielkim pragnieniem — wywalczenia niepodległości Ojczyzny naszej.** Przebyty trud, przecierpiany w obcych armjach głód i rany nie **odstraszyły nas od zaciągania** się na obcej ziemi pod nowe sztandary do walki o wolność.

Krew błękitnych rycerzy Polski ofiarnie polała się na polach bitew Francji.

Mocna **wola** zwycięstwa i myśl niepodległości **łączyła nas wtedy i tych na Wschodzie z braćmi z pól Molotkowa i Łowczówka w jeden wielki czyn.**

Legjonistom przypadło w udziale to wielkie **szczęście, że jak do walki orężnej, tak do szarej codziennej pracy obywatelskiej poprowadził ich Wódz ukochany Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.**

Po „wyścigu żelaza i krwi" wezwał wszystkich do wyścigu pracy". Sam stanął do tej pracy i **mocną ręką buduje Polskę Mocarstwową. —**

To też chociaż nie było nam dane walczyć pod Jego rozkazami — **stańmy teraz zgodnie do współpracy w budowie przyszłości Państwa.**

Aby w tej nowej walce zjednoczyć nasze siły **pod Protektoratem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się w Gdyni Pierwszy Ogólnopolski Zjazd koleżeński b. uczestników Armji Polski w Francji i Włoszech dnia 17 i 18 września 1933 r.**

Uczestnicy Zjazdu zamieszkali nawet w najdalszych zakątkach Polski mogą otrzymać **uczestnictwa i zaświadczenia zniżkowe — pocztą, bezpośrednio ze Stowarzyszenia, po wpłaceniu zł. 3 na Konto PKO w Warszawie nr. 21640: „Stowarzyszenie Weteranów b. Armji** Polskiej **we Francji".**

Zaświadczenie zniżkowe uprawnia posiadacza do **nabycia biletu kolejowego do Gdyni** drugiej **lub trzeciej klasy ze zniżką kolejową** 80 procent z **każdej** stacji kolejowej.

W zjeździe **mogą brać udział również rodziny i sympatycy Zjazdu, zaopatrzeni w karty uczestnictwa.**

Szczegółowe programy uroczystości zjazdowych w Gdyni oraz karty kwaterunkowe będą wydawane przez biura informacyjne Zjazdu na Dworcu kolejowym w Gdyni. Kwatery będą zabezpieczone od 2 zł. za dobę.

Wyżywienie zostało przygotowane dla wszystkich uczestników w Gdyni, przyczem członkowie Zjazdu będą zebrani „dywizjami" w pnktach wyżywienia. Całodzienny koszt wyżywienia nie przekroczy **trzech złotych.** Wycieczki morskie na Hel i po wybrzeżu, zwiedzanie portu handlowego i wojennego, będzie się odbywało grupami pod fachowem przewodnictwem.

Dla wygody uczestników **zjazdu zaświadczenia na zniżki kolejowe będą ważne od 16** do 20 września **włącznie.**

Z całego kraju

PO STRACIE CÓRKI.

W warszawskim hotelu powiesił się mężczyzna w średnim wieku, na ramie okiennej. Obecnie stwierdzono, że denatem był dr. Aleksander Cyryl Dżułciski emerytowany urzędnik ze Lwowa. Przyczyną samobójstwa były kłopoty finansowe, jak również żal po stracie córki — która niedawno zmarła.

ODCZYTY O BIEGUNIE

Członkowie polskiej ekspedycji polarnej po powrocie z wyspy Niedźwiedziej wygłoszą szereg odczytów w towarzystwach naukowych Pozatem zbiorowy odczyt popularny ma być wygłoszony przez radjo.

6127 ADWOKATÓW

Według danych z dnia 1 lipca 1933 r. urzęduje na całym obszarze Rzplitej Polskiej ogółem 6127 adwokatów, z czego na okręg lwowski przypada 2024, na okręg warszawski — 1648, na krakowski 1040, na okręg warszawski 1648; na krakowski, 1040; na poznański 404, na lubelski 292; wileński 290; katowicki 240; i wreszcie ostatnie miejsce zajmuje izba adwokacka toruńska, która liczy 189 adwokatów.

Z PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

W okręgu lwowskim panuje duże ożywienie w przemyśle drzewnym. Uruchomione zostały prawie wszystkie tartaki, nawet te, które były już od dłuższego czasu nieczynne. Robotnicy pracują na 2 — 3 zmiany.

Przystąpiono również do odbudowy dwóch częściowo spalonych tartaków w Worochcie i Mikuliczynie. Ponadto budowany jest nowy tartak w Lachowicach.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO

Pod Piotrkowem wydarzył się wypadek samobójstwa na tle dość niezwykłych okoliczności. 66 letni Konstanty Dąbek, zamieszkały we wsi Miljów, który swego czasu pożyczył sąsiadowi niejakiemu Stanisławowi Górskiemu 100 złotych, nie mogąc odebrać pieniędzy, przybył do mieszkania Górskiego i w czasie jego nieobecności powiesił się na klamce drzwi dłużnika.

Nowe działy

w Wystawie Przyroda Zdrowie i Opieka Społ.

Na Wystawie Zdrowia w Poznaniu (od 12 września do 7 października 1933 ciekawym działem będzie zużytkowanie lasu, organizowane przez Mnsterstwo Spraw Wojskowych oraz zainteresowane czynniki prywatne. Wystawa zajmie ca. 600 mkw. i będzie się mieściła w Pałacu Targowym.

Na Wystawie również ujrzymy piękny pokaz Związku Kas Chorych, który krzewi pojęcia higjeny społecznej. Eksponaty są propagandą profilaktyki w rozmaitych chorobach. Interesujący ten dział również mieścić się będzie w Pałacu Targowym.

Organizuje się pociągi specjalne z całej Polski ze zniżką 70 proc.

Obywatele polscy a ubezpieczenia niemieckie

Z dniem **1 września 1933 r.** wchodzi w życie polsko-niemiecka umowa o ubezpieczeniu społecznem. Umowa przewiduje, że obywatele polscy **również** w razie pobytu poza granicami Niemiec **otrzymywać będą ubezpieczeniowe renty niemieckie,** które dotąd nie były im wypłacane. Po wejściu w życie umowy podejmą więc niemieckie instytucje ubezpieczeniowe i to za czas od 1 października 1931 r. (w stosunku do optantów i pensjonistów knapsztaftowych od 1 lipca 1931 r.) wypłatę spoczywających dotąd rent, **należnych obywatelom** polskim, przebywającym w Polsce, względnie poza Polską.

Tylko część rent niemieckich, a mianowicie pewne renty należne zamieszkałym w Polsce w dniu 1 stycznia 1931 r. rencistom ubezpieczenia inwalidzkiego i wypadkowego oraz ubezpieczenia pracowników umysłowych, którzy uzyskali prawo do renty jeszcze przed 1 stycznia 1932 r. **przejęte będą i wypłacane przez polskie instytucje ubezpieczeniowe.** Osoby, które dotąd w miejsce należnych im rent niemieckich otrzymują z polskich instytucyj ubezpieczeniowych zasiłki rentowe, a więc są już obecnie w nich zarejestrowane, **nie mają** obecnie potrzeby zgłaszania swych pretensyj do rent.

Natomiast wszystkie osoby, **które z zasiłków tych nie korzystają,** a którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie wypłacają przyznanych im rent, winny w najbliższym terminie **zgłosić swe pretensje wobec ubezpieczenia niemieckiego do właściwej dla danego działu ubezpieczeń społecznych polskiej instytucji ubezpieczeniowej,** przedkładając przytem posiadane przez nie orzeczenie rentowe (Rentenbescheid).

WITALIS MILANOWSKI.

Gdynia w nocy

W knajpie marynarskiej

Mówią, że w Gdyni nie można zabawić się Stanowczo się z tem nie zgadzam. Sam sprawdziłem i doświadczyłem, że jest inaczej. W nocnych przybytkach portowych kipi życie, aż miło. **Oto kilka wrażeń** z mojej włóczęgi nocnej:

Zacząłem od ulicy Portowej. Deszcz lał, — prawie potop. Na ulicy żeglowały kawałki papieru, pudełka od papierosów i inne lżejsze odpadki. Na chodniku, oparłszy głowę o kakamieny próg, drzemał jakiś pijaniusieńki marynarz cudzoziemski. Od czasu do czasu klął szpetnie, to znów mruczał coś jakby czułe słówka.

Z lokalu „A" dolatywały fałszywe akordy tanga i wrzawa. Okna i drzwi zasłonięto dyskretnie firankami zapuszczonemi gruntownie. Nie zważając na groźne bełkotanie pijanego marynarza, nacisnąłem klamkę i wszedłem. Kłęby gryzącego dymu, zaduch, dudnienie orkiestry, krzyki. Prawdziwa wieża Babel albo Sodoma i Gomora.

Zamroczyło mnie. Po chwili wypatrzyłem krzesło i stolik. Wszyscy poprostu dziurawili mnie spojrzeniami. **Obok stanęło opasłe cielsko przepasane brudnym fartuchem. Ujrzałem zaciśnięte pięści i muskularne ramiona. Wyżej nie śmiałem spojrzeć, słyszałem tylko sapanie. Niewiadomo — hippopotam, krokodyl,** czy goryl. Czułem, że należy coś zamówić, tylko jak się to robi? Przy sąsiednim stoliku spocony majtek w drelichu cuchnący oliwą maszynową, splunął ogficie, otarł wierzchem dłoni usta, wyrznął pięścią w stół i wrzasnął: „Stary! dużą czystą i bombę piwa!"

Zrobiłem tak samo i sapanie ucichło. Rozsiadłem się wygodnie i spojrzałem wokoło. Byłem w klasycznej *knajpie marynarskiej.* Międzynarodowe typy włóczęgów, jakich się spotyka na wszystkich statkach i we wszystkich portach. Każdy jedną ręką ściskał kufel piwa, a drugą rozczochraną dziewczynę Dziewczyny śmiały się, piszczały i piły jak spragnione smoki. Niepodzielnie panował międzynarodowy żargon i kubrykowe zwyczaje.

Nagle wrzask, tumult i stukot przewracanych krzeseł. Ktoś kogoś wyrznął pięścią w zęby. Dwuch majtków chwyciło się za bary, szarmancki Francuz i ordynarny Szwed. Hipopotan, właściciel knajpy, uważając, że z racji swego stanowiska powołany jest na sędziego, chwycił obu za kołnierz i wyprowadził na środek sali. Walczących otoczyli zwartym pierścieniem miłośnicy sportu i rozpoczął się match **bokserski, połączony z walką francuską** i wolnoamerykańską. Tymczasem towarzyszki bokserów chlipały w pośpiechu pozostawione na stole napoje i chowały do torebek papierosy. Orkiestra bębniła co sił marsz wojenny. Walczący młócili pięściami: to jeden to drugi był na wierzchu. Widzowie wyli i bili brawo. Wreszcie Francuz zastosował Nelsona...

Korzystając z zamieszania wyniosłem się pocichu. Na chodniku pijanego marynarza już nie było. Zobaczyłem go koło „Starego Dębu'. Szedł, dryfując mocno, niczem żaglowiec pod naporem wichury. Wprowadzał co chwila inną poprawkę kursu i mimo to zawadzał o drzewa...

Wszedłem do lokalu „B"... Stoły przykryte obrusami, towarzystwo lepiej ubrane. Nad fortepianem znęcała się anemiczna pianistka. Chude jej palce skakały po klawiszach miarowo i szybko. Blady skrzypek wydobywał ze swego instrumentu jękliwe i żałosne tony tanga, w których takt kilka jar tańczyło oberka. Danserki w przerwach spełniały czynność kelnerek, potem ocierały ręce w fartuch i puszczały się w tany.

Słowem, nastrój pogodny i wesoły. Goście śpiewali, każdy co innego i wszyscy fałszywie. Niewiasty ćmiły papierosy, szczerzyły zęby w uśmiechu i pokazywały zgrabne łydki, pozatem, kaszlały.

A co za wersalskie maniery! Panowie, zapraszając panie do tańca, kłaniali się w pas, przy tej czyności jakiś holenderski marynarz stracił równowagę i jak długi padł do nóg tancerki. Po tym niefortunnym wypadku przestał się kłaniać i na upatrzoną damę z daleka kiwał palcem. Za bufetem siedziała mocno wydekoltowana i na czerwono umalowana szynkarka, która na taki brak dobrego wychowania wzruszyła pogardliwie tłustemi ramionami.

Kelnerka przyniosła mi kufel piwa, napój mętny, nieokreślonego koloru i niemiły w smaku. W tem nagle zaczęła grać orkiestra. Kelnerka widocznie przestraszyła się, bo objęła mnie za szyję i nie chciała puścić. Zerwałem się z krzesła i nie wiem jak się to stało, że zaczęliśmy tańczyć. Zniszczona twarz, duże, ładne oczy, w których malował się przestrach i niepokój patrzyły we mnie. Ręce miała czerwone, szorstkie i spracowane. Nogami zataczala półkola i ósemki, zupełnie jakby jeździła na łyżwach.

Gdyśmy tak hasali, marynarz z fińskiego żaglowca, który wypił nieprawdopodobną ilość wódki i koniaku, zabierał się do wyjścia. Stanął przed wieszadłem i polował na swój kaszkiet. Wyciągnął ostrożnie rękę jak gdyby chciał złapać ptaka siedzącego na gałęzi, wycelował i buch! — pięścią w ścianę. Manewr ten powtarzał kilkanaście razy, lecz bezskutecznie. Wreszcie dał za wygraną, wziął mój kapelusz i poszedł.

Nabiedziłem się z dryblasem niemało. Ani rusz nie chciał odać kapelusza, twierdząc, że z gołą głową nie może wyjść na deszcz. W końcu zgodził się dobrodusznie zamienić mój kapelusz za swoją czapkę, pod warunkiem, że mu ją zdejmę z kołka.

Było zatem wesoło i przytulnie. Awantury w tym barze zaczynały się pono dopiero po północy.

Zmiany na wyższych stanowiskach państwowych w Warszawie



P. Wacław Jędrzejewicz, dotychczasowy dyrektor departamentu administracyjnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych mianowany podsekretarzem stanu Ministerstwa Skarbu.



Dotychczasowy szef Biura Inspekcji Przedsiębiorstw w Ministerstwie Skarbu p. Henryk Floyar Rajchman, mianowany podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.



Dotychczasowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu p. Kazimierz Rożnowski, desygnowany na prezesa Izby Ubezpieczeń Społecznych



P. Jan Pietraszewski, nowy prezes Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Warszawie, zasłużony organizator skarbowości i kontroli państwowej na wschodnich kresach Rzplitej.

Ożywienie w handlu i dobra nadzieja

Czterdzieści nowych placówek w stolicy

Na barometrze życia gospodarczego Warszawy występują pewne objawy, które w skromnym wprawdzie zakresie świadczą o **pomyślniejszym powiewie konjunktury.**

Istniejący przy Magistracie urząd przemysłowy, prowadzi ścisłą rejestrację zarówno likwidujących się placówek gospodarczych jak i nowopowstałych.

Z zestawień tego urzędu wynika, że fala likwidacji przedsiębiorstw, zamieranie warsztatów pracy **w ostatnich czasach znacznie osłabła.** Gdy w styczniu zlikwidowano 36, w maju 22, a w lipcu 17, to w ciągu sierpnia otrzymano już tylko **14 zawiadomień o likwidacji.**

Tym statystycznym objawom poprawy towarzyszy w życiu codziennem **wzrost optymizmu.** W sferach handlowo-przemysłowych można się spotkać z coraz powszechniejszą opinją, iż **najgorsza depresja znikła,** że zaczął się powiększać ruch w handlu i przemyśle przetwórczym. Hurtownie towarowe rejestrują wzrost zamówień i obrotów, szczególnie gotówkowych.

Słabnącemu już procesowi likwidacji placówek gospodarczych towarzyszy coraz wyraźniejszy proces powstawania **nowych warsztatów pracy.**

W sierpniu ten sam urząd przemysłowy zarejstrował powstanie **40 nowych placówek i znaczne rozszerzenie zakresu pracy w 25 istniejących.**

Jeśli nie jest lepiej, to w każdym razie **przestało się pogarszać.** A to już wiele znaczy.

Równomierna podaż zboża

leży w interesie samych rolników

W minionym okresie paru pierwszych tygodni pożniwnych rolnicy **rzucili na rynek duże ilości żyta,** przewyższające znacznie podaż w analogicznym okresie lat poprzednich, co wybitnie wpłynęło na obniżenie cen i wywołało na rynku tendencję zniżkową.

Jakkolwiek podaż ta była wywołana **zupełnem wyczerpaniem zasobów gotówkowych w gospodarstwach rolnych,** to jednak stwierdzić należy, że powstrzymanie sprzedaży i równomierna podaż zboża leży w **interesie samego rolnictwa** i stanowi jeden z podstawowych warunków, umożliwiających walkę o lepszą cenę. Unormowanie podaży staje się dziś możliwe dzięki ostatnim zarządzeniom władz, dotyczącym **warunków i rozmiarów kredytu zastawowego i zaliczkowego,** dzięki udzieleniu przez władze państwowe odpowiednich sum na premje i akcję interwencyjną, wreszcie dzięki energicznej i intesywnej działalności P. Z. P. Z.

Pomimo znacznych środków pieniężnych, jakie Państwo przeznacza na akcję interwencyjną, **mającą na celu podniesienie** ceny zbóż ponad poziom cen światowych, ceny na naszym ryku wewnętrznym są w silnym stopniu uzależnione od **cen, uzyskiwanych przy eksporcie na rynkach zbytu.** W roku bieżącym zbiory zbóż w krajach importujących są **większe od normalnych** i na skutek słabego popytu lokowanie naszych nadwyżek zbożowych na rynkach zbytu, jest połączone z dużemi trudnościami. W szczególności — o ile idzie o żyto, którego zapotrzebowanie jest bardzo ograniczone — to znaczniejsze sprzedaże ze strony tych nielicznych krajów, które są poważnymi eksporterami żyta, pociągają za sobą bezpośrednio zniżkę cen na rynkach zbytu.

W tych warunkach dążyć należy do tego, aby podaż naszego żyta na zagranicę była **możliwie równomierna.** Jest to możliwe o tyle tylko, o ile rolnicy będą starali się w granicach możliwości równomiernie rozłożyć swe **sprzedaże na cały rok gospodarczy.**

Zarówno władze państwowe, jak i kierownicze organizacje rolnicze świadome są niezwykłej wagi, jaką posiada dla całości życia gospodarczego utrzymanie cen **produktów rolniczych na należytym poziomie,** i dlatego dokładają i dokładać będą wszelkich **wysiłków i użyją wszelkich rozporządzalnych środków dla przeciwdziałania zniżce cen i wywołania ich poprawy.** W akcji tej muszą jednak znaleźć poparcie **samych rolników,** którzy, normując racjonalnie podaż zboża, działać będą przedewszystkiem we własnym interesie.

Bieżące zagadnienia gospodarcze

na obradach Związku Izb Przemysłowo-handlowych

W siedzibie Izby warszawskiej pod przewodnictwem prezesa Cz. Klarnera obradował zjazd Związku Izb Przemysłowo — Handlowych R. P. Porządek obrad obejmował szereg zasadniczych i aktualnych zagadnień gospodarczych. Po zatwierdzeniu protokółu ostatniego zjazdu z czerwca rb., przystąpiono do obrad merytorycznych, rozpatrując na wstępie rządowy projekt naftowej ustawy górniczej, referowany przez Izbę lwowską.

W wyniku szczegółowej dyskusji stwierdzono, że konieczne jest dokonanie w projekcie gruntownych dalekoidących zmian natury zasadniczej; opracowanie odpowiednich wniosków powierzono specjalnej komisji międzyizbowej. W odniesieniu do projektowanego rozporządzenia o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskiemi i drobiem, zjazd Związku Izb Przemysłowo — Handlowych wyraził opinję, iż inicjatywa czynników rządowych w kierunku unormowania niezdrowych stosunków w tej gałęzi handlu, **zasługuje na uznanie i poparcie ze strony sfer gospodarczych!** niemniej stwierdzono, że projekt w obecnem sformułowaniu nie stwarza dostatecznej jeszcze rękojmi dla należytego uregulowania tej dziedziny, w związku z czem uchwalono opracować szereg uwag i wniosków do poszczególnych przepisów rozporządzenia, które zostaną przedłożone czynnikowi urzędowemu.

W toku dalszych narad zjazd rozpatrywał m. in. projekt znowelizowania niektórych postanowień prawa przemysłowego, następnie projekt rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta RP. **o wykonywaniu praktyki lekarskiej oraz projekt ustawy probierczej,** zgłaszając szereg zasadniczych poprawek. W końcu swych obrad zjazd przedyskutował szczegółowo sprawę rozwoju stosunków gospodarczych polsko — gdańskich i uchwalił przedłożyć odpowiednie wnioski prezesowi rady ministrów oraz ministrowi przemysłu i handlu. —

Przygotowania do reformy podatku obrotowego

Sfery gospodarcze liczą się z tem, że w najbliższej przyszłości rozpocznie się poważna akcja w kierunku zreformowania obecnego systemu podatkowego.

Ministerstwo Skarbu przystępuje obecnie do prac, mających na celu **zreformowanie przedewszystkiem podatku obrotowego.** Zgodnie z postulatami niejednokrotnie wysuwanemi przez sfery gospodarcze, podatek ten ma być pobierany tylko u **źródła, a więc od fabrykanta lub od importera.** Wobec tego, że skarb nie może **tracić** na tego rodzaju reformie przewidziane **jest przeprowadzenie obliczenia,** któreby **scaliło poszczególne pozycje podatku obrotowego w łańcuchu obrotowym.**

Obliczenie to jest trudne i nie dałoby żadnego rezultatu pod względem zwiększenia konsumcji, gdyby kwota scaleniowa równała się sumie wszystkich dotychczas pobieranych podatków. Zatem przy nowym systemie wysokość opodatkowania będzie mniejsza, niż w ogólnym obrachunku, ale zato zwiększy się możliwość uzyskania wpływów z podatku dochodowego.

Obliczeniami temi, wymagającemi dokładności matematycznej, zajmuje się również Izba Przemysłowo - Handlowa, której delegat wraz z delegatem Min. Skarbu odwiedził ośrodki zagraniczne, gdzie taki system podatkowy istnieje.

Reorganizacja kontroli skarbowej na Pomorzu

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 23 sierpnia 1933 r. dotychczasowa **organizacja** Kontroli Skarbowej z dniem 4 września 1933 roku została zniesiona. Od tego terminu wprowadzono nową organizację, na podstawie której tereny Urzędy Skarbowych Akcyz i Monopolów państwowych dzielą się na **Rejony Kontrolne, obejmujące terytorja powiatów politycznych. Rejony kontrolne mają swoje siedziby w miastach powiatowych** i wykonują nadzór w granicach powiatu nad produkcją i magazynowaniem (wolne składy) artykułów akcyzowo monopolowych, jak również mają obowiązek wykonywania kontroli w zakładach hurtowej sprzedaży artykułów akcyzowo - monopolowych i detalicznego obrotu handlowego artykułów.

Przy urzędach skarbowych akcyzowych i monopolów państwowych ustanowiono również **Brygady Kontroli Skarbowej,** jako organy wykonawcze władz skarbowych akcyzowo—monopolowych w zakresie walki z przestępczością akcyzowo monopolową. Brygady mają na celu śledzenie i wykrywanie przestępstw akcyzowo-monopolowych, przeprowadzanie dochodzeń i śledztw w sprawach karnych skarbowych oraz kontorlę akcyzowo monopolowego obrotu handlowego.

Pozatem dla obrotu przekazowego z W.M. Gdańskiem **utworzono w Tczewie Ekspozyturę Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych,** podlegającą Urzędowi Skarbowemu Akcyz i Monopolów Państwowych w Starogardzie.

—o—

Kronika Gospodarcza

Handel Jugosławji z Polską. Obrót towarowy Jugosławji z Polską w pierwszem półroczu roku 1932 wyniósł w miljonach dinarów: w przywozie z Polski do Jugosławji 29,4, w wywozie z Jugosławji do Polski — 50,0, saldo dodatnie dla Jugosławji — 21,4. Obrót towarowy Jugosławji z Polską w pierwszem półroczu 1933 roku, również w miljonach dinarów wyniósł — w przywozie z Polski do Jugosławji 15,4 w wywozie z Jugosławji do Polski — 23,7; saldo dodatnie dla Jugosławji — 8,3.

Polskie żyto do Norwegji. Norweski monopol zbożowy w Oslo ogłosił ostatnio komunikat, w którym oświadcza, iż ponieważ zarówno polskie, jak i niemieckie żyto jest w tegorocznym sezonie dobrej jakości, przeto dla potrzeb rynku będzie mielona mąka żytnia 65 procent wyłącznie z żyta polskiego i niemieckiego po cenie 19,50 kr. za 100 kg. Żyto polskie i niemieckie używane będzie częściowo do mieszania z mąką krajową.

Poprawa wypłacalności. Odsetek weksli zaprotestowanych w portfelach Banku Polskiego uległ zniżce i wynosił w sierpniu rb. 0,95 procent wobec 1,09 procent w lipcu i 2,80 procent w sierpniu rb. Wypłacalność poprawiła się głównie w okręgach rolniczych i przemysłowych.

Wstąp w szeregi LOPP.

Powiatowe Święto PW i WF w Kościerzynie

doskonałym sprawdzianem wytężonej pracy organizacyjnej

Święto Powiatowe WF i PW obchodzone w Kościerzynie, miało przebieg tak wspaniały, zgodny, że Komitet Powiatowy PW i WF może z otuchą patrzeć na przyszłość i spodziewać się dużych rezultatów w pracy PW i WF w powiecie.

W dniu 3 bm. od samego rana zaczęły się zjeżdżać na miejsce zbiórki wozami, autami, oraz pociągami oddziały poszczególnych organizacyj. Żeby nie ulewny deszcz padający od rana, udział organizacyj w święcie byłby niewątpliwie większy, ale i tak wielka ilość oddziałów zebranych na rynku świadczyła o ogólnem zrozumieniu potrzeby i ważności PW i WF

Przegląd zebranych oddziałów odbył się na Rynku o godz. 9. Do przeglądu stanęły: Związek Rezerwistów, Związek Powstańców i Wojaków OK VIII, Związek Strzelecki, Kolejowe PW, Pocztowe PW, hufce szkolne, Bractwo Strzeleckie, Stow. Młodzieży Polskiej Straż Pożarna i Harcerze.

Uczuciem dumy mógł napełnić każdego z nas widok zgodnych, ramię przy ramieniu stojących licznych szeregów tej wielkiej Armji Rezerwowej Pomorza. Społeczeństwo zaś może być dumne ze zrozumienia tej wielkiej idei jaką jest powszechne przysposobienie wojsk., oraz wychow. fizyczne jakie znalazło swój wyraz tu na rubieżach Rzeczypospolitej w dniu święta WF i PW.

Z radością patrzyło się na te szeregi prężące się w czasie dokonywanego przeglądu przez p. generała Rachmistruka, w towarzystwie p. starosty powiatowego M. Turowskiego, pułk. *Piwnickiego*, ppłk. Prokopa, Arndta prezesa Federacji pana majora Figlera i kmdt obwod. PW kpt. Szczerbińskiego.

Po przeglądzie przemówił p. starosta powiatowy M. Turowski, mówiąc o święcie oraz o przysposobieniu wojskowem, i o roli i znaczeniu pracy dla Państwa, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta oraz Marszałka J Piłsudskiego. Okrzyk ten został z entuzjazmem przez zebranych powtórzony, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

O godz. 9,30 odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Gronowski; podniósł kazanie wygłosił ks. proboszcz Kryśiński. Miejscowy chór kościelny pod batutą p. prof. Bruskiego wykonał piękny śpiew pod czas mszy św.

Po nabożeństwie odbyła się defilada zebranych oddziałów, którą prowadził p. kpt. Baskiewicz, a debrał p. gen. Rachmistruk, w obecności przedstawiciela Rządu p. starosty powiatowego, oraz reprezentantów Armji i członków Komitetu święta.

Wygląd oddziałów poszczególnych podczas defilady był znakomity. Uroczystości przedpołudniowe zakończył obiad żołnierski w Bazarze. Podczas obiadu wygłosił przemówienie p. gen. Rachmistruk na temat potrzeby istnienia przysposobienia wojskowego dla obrony granic, szczególnie tu na Pomorzu, na najważniejszym odcinku Rzeczypospolitej — kończąc je okrzykiem na cześć Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie przemówił p. starosta powiatowy Turowski, wskazując na potrzebę zdwojenia wysiłków w pracy PW i WF w nowym roku wyszkoleniowym na terenie powiatu. Przemówienie pana starosty powiatowego przyjęto było hucznemi oklaskami.

Popołudniowe zawody sportowe z powodu niepogody nie odbyły się. Natomiast popołudniu odbyła się w Bazarze zabawa ludowa, która przeciągnęła się do godz. 24 przy bardzo licznym udziale miejscowego społeczeństwa.

Na tem zakończyły się uroczystości w dniu 3 września br.

W przedzień tj. dnia 2 września br. odbyły się zawody strzeleckie dla rezerwistów i przed poborowych oraz zawody marszowe połączone z strzelaniem.

W zawodach strzeleckich dla rezerwistów z karabinu wojskowego pierwsze miejsce zdobył zespół Policji Państwowej osiągając na 150 możliwych 120 pkt. druige miejsce Straż Graniczna I. S. G. Kościerzyna 119 pkt., trzecie miejsce Straż Graniczna Skarszewy ISG Tczew 114 pkt.

W zawodach strzeleckich dla przedpoborowych w kbk. sportowego pierwsze miejsce zdobył zespół hufca szkolnego gimnazjum, osiągając na 150 możliwych 101 pkt., drugie miejsce hufiec szkolny seminarjum 86 kpt., trzecie miejsce Z. S. Dziemiany 85 pkt.

W marszu z strzelaniem I-sze miejsce zajął Hufiec gimnazjum, drugie miejsce Powstańcy i Wojacy, trzecie OK VIII i trzecie Tow. Gimnastyczne Sokół.

Zawody strzeleckie jak i marszowe odbyły się po większej części w deszczu.

Święto dnia 2-go bm. zakończono capstrzykiem przy udziale miejscowej orkiestry KPW.

Całość święta *PW* i WF wypadła bez zarzutu, co zawdzięczyć należy pracy wszystkich członków Komitetu Święta.





Żaglowiec szkolny marynarki belgijskiej zawinął do portu w Gdyni

Wczoraj popołudniu *wpłynął do basenu Prezydenta i przycumował się przy nadbrzeżu Wilsona szkolny statek belgijski „Merkator"*, pojemności 1000 ton o powierzchni ożaglowania 1.300 mtr. kw.

„Merkator" — trójmasztowiec, zaopatrzony w najnowsze instrumenty nawigacyjne i techniczne, służy do celów ćwiczebnych.

Dowódcą statku jest *kapitan Wandesande*. „Merkator", posiadający załogę w liczbie 70 osób, w tem 40 kadetów marynarki handlowej, odbył w roku bieżącym dwie podróże ćwiczebne do wysp Antylskich i drugą po Bałtyku, zawijając do Marienham, Tallina i Gdyni.

Kadeci marynarki belgijskiej zwiedzą szkołę morską, port i urządzenia portowe.

W poniedziałek, 11 bm. *„Merkator" odpłynie do Antwerpji*, skąd po jednomiesięcznym postoju uda się na morze Śródziemne.

Ubieganie się o „Odznakę ukończenia II stopnia PW"

Byli junacy przysposobienia wojskowego, którzy otrzymali „świadectwo ukończenia II stopnia przysposobienia wojskowego" oraz zachowali się nienagannie w czasie pracy w p. w. do dn. 1 listopada 1933 ubiegać się mogą o nadanie „Odznaki ukończenia II stopnia P. W." w drodze podania do Komendantów Powiatowych Przysposobienia Wojskowego w którym odbyli przysposobienia wojskowego. Ubiegający się o odznakę winni złożyć deklarację stwierdzając, że a) nie zostali wydaleni karnie z p. w., b) nie są karani sądownie za czyny hańbiące, (załączyć świadectwo moralności), c) nie są zdyskwalifikowani za czyny wyrokiem sądu honorowego. Podania przyjmują komendanci powiatowi PW.

Blisko 6 tysięcy zł. złożyło społeczeństwo pomorskie na uporządkowanie mogił wojennych

Polskie T-wo Opieki nad Grobami Bohaterów z przeprowadzonej zbiórki na terenie Województwa Pomorskiego uzyskało sumę zł. 5.879,22, która zużyta będzie na uporządkowanie mogił wojennych. Zbiórka była przeprowadzona w czasie od 1. 6. do 10. 8. rb.

W kuźni postulatów kupiectwa pomorskiego

Ostatnie przed walnym zjazdem zebranie zarządu Głównego Zw. Tow. Kupieckich w Grudziądzu

Licznie przybyłych do siedziby Związku w Grudziądzu członków Zarządu Głównego z całego Pomorza powitał p. prezes *Marchlewski*, wskazując, że jest to ostatnie przed Walnym Zjazdem Delegatów zebranie. W charakterze gościa wziął udział prezes Tow. Kupców Chrześcijańskich w Toruniu p. *Ollech*, przybyły celem zreferowania przygotowań zjazdowych w Toruniu. Następnie wygłosił skarbnik Związku p. radca *Stefan Masłowski* sprawozdanie kasowe i zamknięcia bilansowe. Referat, wykazujący *wielką oszczędność gospodarki związkowej*, przyjęto z ogólnem uznaniem i zatwierdzono.

Preliminarz budżetowy na rok następny odesłano do komisji budżetowej. Dalej wybrano *komisję rezolucyjną*, której polecono zebrać się na 7 dni przed zjazdem i opracować materjał rezolucyjny, nadesłany z Towarzystw prowincjonalnych. Następnie przystąpiono do ożywionej dyskusji nad rezolucjami Zarządu Głównego, w której zabierali głos pp.: *Marchlewski*, Grudziądz; *Braun*, Świecie; *Chmurzyński* — Chełmno, *Fröhlich* — Grudziądz, *Hamerski* — Toruń, *Jentkiewicz* — Nowemiasto, *Korzeniewski* — Grudziądz, *Kryzan* — Toruń, *Kreft* Grudziądz, *Łobocki* — Gdynia, *Łukowicz* — Kościerzyna, *Masłowski* — Grudziądz, *Mazur* — Grudziądz, *Mucha* — Gdynia, *Sierszeński* — Lubawa, i dr. *Smoleń* — Gdynia. Rezolucje uchwalono jednogłośnie, przekazując ewent. stylistyczne zmiany specjalnej komisji.

Prezydjum przedłożyło w dalszym ciągu obrad *ostateczny program Walnego Zgromadzenia Delegatów oraz Kongresu Ogólno-polskiego*, które mają się odbyć *24 września rb. w Toruniu*. Oba porządki obrad zatwierdzono, przyczem prezes p. Ollech zapoznał zebranych z organizacją prac miejscowego komitetu przyjęcia. W końcu uchwalon jednogłośnie wniosek Prezydjum o nadanie *„Związkowej Odznaki dla Zasłużonych"* prezesowi Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego p. *Bogusławowi Hersemu* i wręczenie jej na Kongresie Toruńskim.

KRONIKA

niedziela 10 września

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Sergjusza

Niedziela 14-ta po Świętej

— **Nocny dyżur aptek.** Do dnia 13 bm. dyżuruje w śródmieściu Apteka Centralna ul. Chełmińska; na Bydgoskiem — Apteka Św. Anny, Mickiewicza 26; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki 15.

Repertuar kin.

MARS — Syn dżungli.
PALACE — Wiktorja i jej huzar.
ŚWIATOWID — Żółty Książę.

Z miasta

— **Osobiste.** Kierownik Wydziału Śledczego p. podkom. Witkowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Szef departamentu lotnictwa M. S. Woj**skowych płk. dyp. L. Rayski bawi służbowo w Toruniu.

— **Uroczyste pożegnanie dyrektora gimna**zjum im. Kopernika. Dnia 7 bm. odbyło się w państwowem gimnazjum męskiem uroczyste pożegnanie dyrektora Józefa Dutkowskiego, który, jak wiadomo, przeniesiony został do Wolsztyna. W pięknie ustrojonej auli przemawiał do odchodzącego dyrektora ucz. kl. 8 Mrozowicki. Występ chóru i orkiestry z ucz. Billertem na czele, uświetnił uroczystość. — Na zakończenie p. Dutkowski podziękował za urządzenie mu pożegnania.

— **Dożynki w parafji Chrystusa Króla na Mokrem** odbędą się w niedzielę, 10 bm., w ogrodzie parafjalnym przy ul. Bażyńskich, poraz drugi, gdyż niepogoda w ubiegłą niedzielę uniemożliwiła wielu ujrzenie tego pięknego widowiska. Komitet dokłada wszelkich starań, aby goście spędzili pobyt na dożynkach w miłym nastroju. Przygotowano moc niespodzianek. W ogrodzie przygrywać będzie dobra orkiestra. Bufety zaopatrzono obficie i tanio. Wstęp dobrowolny. Zysk przeznacza się na cele nowego kościoła Chrystusa Króla.

— **W nowowybudowanym domu ZUPU** przy ul. Matejki 28-30 został otwarty sklep pieczywa i nabiału. Właśc. sklepu jest p. C. U. Tenglerowa. Nie wątpimy, że sklep ten spełni swe zadanie, aprowidując ludność tam tejszej okolicy. — Nowej placówce Szczęść Boże. (5478

— **W szkole im. św. Teresy Dr. Z. Szczepkowskiej** (Toruń, Mokre, Kościuszki 4) zapisy codziennie od godz. 12—13. Szkoła cieszy się bardzo dobrą opinją, istnieje piąty rok, pomyślnie przygotowuje chłopców i dziewczynki do gimnazjum. Mieści się we własnym słonecznym i obszernym budynku posiada boisko, salę gimnastyczną, wszystkie potrzebne pomoce naukowe. Język francuski lub niemiecki oraz rytmika bez żadnych dopłat. — Z Bydgoskiego Przedmieścia bezpośrednio kursuje **tramwaj do szkoły i z powrotem.** — (5363

— **Sympatyczna atrakcja.** W sobotę dnia 9 września inteligencja Torunia będzie miała możność spędzić miło wieczór w teatrze na przedstawieniu A. K. T., podziwiając wyczyny naszych akademików w kapitalnej komedji T. Brandona pt. „Ciotka Karola" Treść komedji zaczerpnięta z życia wesołych studentów doskonale odpowiada odtwórcom.

Ponieważ dochód przeznaczony jest na cele samopomocy koła, sądzimy, że publiczność toruńska poprze wysiłki studentów i tłumnie zapełni widownię, tembardziej, że ceny biletów są bardzo przystępne. Początek o godz. 16 i 20. (5482

Dziennikarze słowaccy w Toruniu

Więzy polsko-czechosłowackiego zbliżenia zacieśniają się

Wczoraj *bawiła w Toruniu wycieczka dziennikarzy słowackich z Bratysławy*, w liczbie 10 redaktorów, przedstawicieli największych pism słowackich i czeskich. Wycieczka, bawiąca w Polsce od kilku dni, *zwiedziła już Gdynię*, skąd wyniosła entuzjastyczny podziw dla polskiej przedsiębiorczości i pracowitości oraz *Poznań*, skąd przyjechała do *Torunia*, aby po kilkagodzinnym pobycie, poświęconym zwiedzaniu miasta i jego zabytków, wyruszyć *w dalszą drogę do Warszawy, Wilna, Lwowa i Krakowa.*

Przewodnictwo wycieczki spoczywa w rękach prezesa Syndykatu Dziennikarzy w Bratysławie p. *red. Karola Huseka* z pisma „Slovenskij Dennik". Pozatem w skład wycieczki wchodzą pp.: red. Karol Sidor z pisma „Slovak", członek Rady Miejskiej m. Bratysławy, red. Karol Rypacek, „Slovenskij Dennik", red. Karol Murgas, „Slovak", red. Bohdan Müller, „Ceske Slovo", red. Karol Alexander, C. T. K. (czechosłowacka urzędowa ajencja telegr.), red. Jan Sakson, „Ludowa Politika", red. Michał Korman, „Robotn. Noviny", red. Wilhelm Rosner, koresp. „Prager Presse" i red. Gejza Medzicki z pisma „Horak".

Dziennikarzy słowackich, którzy przybyli do Torunia o godz. 11 przed poł. powitali na Dworcu Przedmieście *przedstawiciele Zarządu Miasta*, pp. wiceprezydent *Bała* i radca *Makowski* oraz reprezentanci Tow. Polsko-Czechosłowackiego w Toruniu i prasy, poczem autami udano się do *Ratusza*, gdzie nastąpiło zwiedzenie wystawy jubileuszowej oraz historycznych ubikacyj starego gmachu. Przy tej sposobności goście słowaccy wręczyli p. wiceprez. Bale *album pamiątkowy i medal m. Bratysławy*, p. wiceprezydent zaś w im. Zarządu Miasta ofiarował Słowakom *album jubileuszowy Torunia.*

Następnie pod kierownictwem p. mjr. Leśniewskiego *goście zwiedzili kościoły św. Jana i Panny Marji*, wyrażając się z zachwytem o ich pięknej, monumentalnej architekturze.

O godz. 1-ej w południe w hotelu „Polonja" odbyło się śniadanie wydane przez Zarząd Miasta, podczas którego piękne przemówienie wygłosił sekretarz wycieczki, p. red. *Murgas.* Mówca podniósł *wielkie znaczenie Gdyni i polskiego dostępu do morza nie tylko dla Polski, lecz dla całej słowiańszczyzny*, wznosząc toast za przyszłość słowiańszczyzny nad Bałtykiem i braterstwo narodów słowiańskich *od Bałtyku po Adrjatyk.* Przemówienie to przyjęto głośnemi oklaskami.

Po śniadaniu goście udali się na *objazd miasta*, zwiedzenie nowoczesnych budowli toruńskich, wystawy „Toruń Współczesny" i „Wystawy Ogrodniczej", poczem przybyli na dworzec Przedmieście, skąd o *godz. 16,43 nastąpił odjazd do Warszawy.*

Moment pożegnania był niezwykle serdeczny. Goście, dziękując za przyjęcie w Toruniu, które ich wzruszyło do głębi, zapraszali przedstawicieli dziennikarstwa pomorskiego do siebie, *do Bratysławy.* Gdy pociąg ruszył, Słowaccy długo jeszcze z okien wagonu powiewali chustkami i kapeluszami, żegnając Toruń, a wraz z nim Ziemię Pomorską, z którą dziś łączy się tyle zainteresowań całego świata słowiańskiego.

Miłość braterska pchnęła go w objęcia śmierci

Brat ś. p. por. pilota Fichsa odebrał sobie życie

Tragiczny epilog katastrofy lotniczej pod Chełmżą, której ofiarą padł ś. p. ppor. pil. Edward Fichs, wydarzył się wczoraj w jednej z restauracyj toruńskich: — brat zmarłego lotnika, 24-letni student, Tadeusz Fichs, odebrał sobie życie, przejąwszy się najwidoczniej śmiercią ukochanego brata.

Swego rozpaczliwego czynu dokonał denat w pewnej znanej restauracji toruńskiej, do której zaszedł na obiad wkrótce po uroczystościach żałobnych. Dziwnie melancholijny wyraz oczu gościa, tragicznyspokój malujący się na twarzy i obojętność z jaką zamawiał skromne potrawy — sprawiały niesamowite wrażenie.

Po półgodzinnym pobycie w restauracji, dziwny gość wyszedł na ulicę miasta, aby około godziny 7-ej **wieczorem wrócić do niej.** Najpierw poprosił kelnera o papier i ołówek, poczem przez kilka kwadransów pisał swe **ostatnie listy.** Następnie zjadł kolację, wyjął z kieszeni portfel i portmonetkę, położył je na listach i... nim się zorjentowali goście siedzący przy sąsiednim stoliku, **błyskawicznym ruchem dobył rewolweru... Padł strzał. Ciało w przedśmiertnych drgawkach osunęło się na ziemię.**

Natychmiast wezwano pogotowie i zawiadomiono władze policyjne. **Nim jednak karetka dowiozła nieszczęśliwą ofiarę miłości braterskiej do szpitala, Tadeusz Fichs zmarł.**

— **Szkoła im. Marji Konopnickiej**, przy ul. Warszawskiej 10-12 przyjmuje zgłoszenia dzieci do klasy I, II i III codziennie od 13—14. Szkoła przygotowuje dzieci do gimnazjum no wego typu. Przystanek tramwajowy przed szkołą. (5397

— **Miłe i wesoło** można spędzić jutrzejszą niedzielę popołudniu od godziny 16 na wystawie ogrodniczej przy koncercie „Lutni" wśród kwiatów i tańca, niespodzianką bowiem będzie dancing w hali wystawowej. Ostatnie dni wystawy, urozmaicony program, koncert, oraz dancing — winny zgromadzić cały Toruń na wystawie.

— **Wyjaśnienie.** P. Helena Suszyńska, — żona szofera, zamieszkała przy ulicy Piekary 8, prosi nas o wyjaśnienie, że nic nie ma wspólnego z „bohaterką" naszej notatki pt. „Dobra kiełbasa"... nie jest zła", którą ostatnio Sąd Grodzki w Toruniu skazał na 6 miesięcy więzienia za kradzież i oszustwo.

— **Na bezrobotnych.** Księgarnia Kolejowa „Ruch" z Dworca Przedmieście złożyła w Administracji naszego pisma zł 5 na bezrobotnych miasta Torunia.

— **Ruch statków na Wiśle.** W dniu 8 bm przepłynęły przez Toruń następujące statki żeglugi rzecznej: Halka z Tczewa do Warszawy; Red. Ordona z Warszawy do Gdańska; Zamoyski z Gdańska do Warszawy z 3 bark.; St. Batory z Warszawy do Tczewa; Witeź z Gdańska do Warszawy; Bałtyk z Warszawy do Tczewa.

Z srebrnego ekranu

Kino Światowid — „Żółty książę"

Jest to najnowsze imponujące arcydzieło egzotyczne. Ogromne wrażenie wywarł ten obraz na widzach na wczorajszej premjerze w przepełnionej sali kina Światowid. „Żółty książę" porywa wielkością, frapującą akcją nową i oryginalną, bajeczną obsadą, cudnem śpiewem i doskonałą muzyką, — trzyma widza w silnem napięciu, przykuwa swym tematem i rozmachem.

Na czele cała plejada słynnych gwiazd — Ramon Novarro, Lewis Stone, Hellen Hayes, Warner Oland, po których zawsze spodziewać się można coś wielkiego. Rokujemy „Żółtemu księciu" wielkie powodzenie.

TKLT — TKS 29

Jak już wczoraj donosiliśmy, jutro tj. w niedzielę na **Stadjonie Wojskowym** o godz. nie 16 rozegrają powyższe drużyny zawody w piłkę nożną. O atrakcyjności zawodów świadczy, że TKLT wystawi dawny ligowy skład ze Suchockim, Gumowskim i Spychalskim na czele. TKS 29 zaś przeciwstawi swym rywalom skład niezmieniony od początku sezonu, który odnosił wspaniałe sukcesy także będzie bronił barw tego klubu w zawodach finalowych o mistrzostwo.

Ciekawy ten mecz poprzedzą zawody KS **Strzelec — TKS II** o godz. 14,30.

Wstęp na boisko 50 groszy.

Wyjazd delegacji Pomorza na uroczystości wileńskie

W dniu wczorajszym z dworca Przedmieście w Toruniu wyjechała na uroczystości 25-lecia Związku Walki Czynnej w Wilnie reprezentacja *Pomorza, zorganizowana przez Okręg Pomorski Zw. Strzeleckiego.* W skład delegacji weszło *25 strzelców i strzelczyń oraz 27 osób cywilnych.*

Jako reprezentant p. *Wojewody Pomorskiego* wyjechał z delegacją p. nacz. *Grzonka*, z ramienia Fed. P. Z. O. O. p. pułk. rez. dr. *Siudowski*, z ramienia Bloku Bezp. p. mgr. *Schab* i z ramienia Kom. Okr. Z. S. p. kpt. *Koc.*

Powrót delegacji przewidywany jest we wtorek przyszłego tygodnia.

Wieczory teatralne

20 dni kozy

Komedja w 3 akt. M. Henequin'a

Na przełomie dwóch sezonów, Teatr Polski wystawił komedję francuską, nie grzeszącą zbytnią młodością, ale miłą i lekką. Sama faktura sztuki — częste mówienia „na stronę" — jest już na obecne nasze wymogi teatralne mocno przestarzała, ale reżyser p. Cornobis umiejętnem wystawieniem sztuki stonował wszystko to, co mogłoby wydawać się zbyt rażące.

Sama treść sztuki jest bardzo naiwna, jak również komplikacje wyplywające z niej; są one komplikacjami właściwie tylko dlatego, że tego potrzebował autor.

Hrabia Henryk de Merville, uchodzący za niezwykle cnotliwego i wiernego małżonka wybrał się do Varietés z przyjaciółką swej żony, p. de Mezan i naskutek wynikłego tymże Varietés zajścia, spoliczkował policjanta. Pomimo obrony, a raczej dzięki obronie swego przyjaciela adwokata hr. de Merville został skazany na 20 dni kozy. Jednakże ONT kogo małżonek nie może, pod groźbą utraty szczęścia przyznać się do całej afery, wobec czego korzysta z przypadkowego zjawienia się u niego dawnego kolegi szkolnego, wykolejonego dziwaka, utrzymującego się ze zdawania egzaminów za różnych złotych młodzieńców i namawia go niezawodnym argumentem 20.000 franków do odsiedzenia za niego kary. Na tym tle dopiero powstają niezliczone komplikacje, których opowiedzieć się nie da, a które warto zobaczyć.

Sztuka zagrana została bardzo dobrze. — Pierwsze miejsce należy się niewątpliwie p. Ilcewiczowi, który stworzył kapitalny typ za wodowego włamywacza, który pojawia się w domu hr. de Merville jako były towarzysz więzienny. Każda rola p. Ilcewicza jest niespodzianką, gdyż z każdej potrafi zrobić skończony typ, a przecież znamy tyle jego ról i to tak od siebie różnych A pozatem przyznać mu trzeba również istotne majsterstwo charakteryzacji. Drugą doskonałą postacią była rola p. Mazanka. Jego głupkowaty adwokat był istotnie głupkowaty i bardzo zabawny. P. Cornobis zagrał z niezwykłym umiarem rolę Pantruche'a, byłego kolegi szkolnego hr. de Merville, który w pierwszym akcie zjawia się jako przedziwna postać zdziwaczała jego wykolejeńca, oberwańca a w następnych dzięki hojnemu wynagrodzeniu za dosiedzenie więzienia, jako elegancki światowiec. P. Lenczewski — hr. de Merville — był zawsze starannyi prawdziwy. Jego żonę grała p. Małkowska z właściwą sobie dystynkcją i inteligencją Uroczą teściową była p Zarembina, P. Zbierzowska była miłą i pełną powabu przyjaciółka pani de Merville i zarazem jej męża, a p. Suchankówna i p. Glińska bardzo miłą parą narzeczonych. P. Kruglowski stworzył doskonały typ srogiego a światowego prezesa sądu.

Wystawiona obecnie komedja zapewnia bardzo miłe i beztroskie spędzenie wieczoru.

Zetpeca

Po żniwach

Sytuacja rolnictwa na Pomorzu w sierpniu

Początek sierpnia odznaczał się **równomiernym przebiegiem pogody** przy temperaturze upalnej na skutek czego wszystkie zboża poczęły w szybkiem tempie dojrzewać, tak że prawie w jednakowym czasie okazały się gotowe do zbioru. W drugiej dekadzie nastąpiła ochłodzenie, częste przelotne deszcze przeszkadzały w żniwach. Pod koniec okresu sprawozdawczego nastąpiło znów poważne ocieplenie i ustalenie się pogody.

Żniwa przeciągnęły się do końca miesiąca, w niektórych okolicach północnej części województwa pomorskiego nie zostały jeszcze z końcem okresu sprawozdawczego zakończone. Opóźnienie więc jest stosunkowo znaczne. W związku z tem **doznały również opóźnienia prace uprawowe pod zasiewy ozimin,** gdyż rozpoczęto je przeważnie z końcem okresu sprawozdawczego i wykonano w bardzo małej mierze w porównaniu z poprzedniemi latami. Zbiory są naogół pomyślne na co wskazują wykonane dotychczas próbne omłoty. **Zbiór słomy jest niebywale obfity, wpłynęło to również w pewnej mierze na przedłużenie się okresu żniw...**

Na zbożach wystąpiła miejscami rdza, która jednak za wyjątkiem nielicznych, sporadycznych wypadków nie przybrała rozmiarów klęskowych. W większym stopniu zanotowano jedynie rdzę w powiecie lubawskim.

Na rynkach zbożowych tak krajowych jak i zagranicznych w pierwszych dwóch dekadach **sytuacja utrzymywała się przeciętnie dosyć mocna,** tak, że można było żywić nadzieję, iż utrzyma się ona nadal i aczkolwiek poziom cen nie dosięgał poziomu opłacalnego, to jednakże zdradzał tendencję w jego kierunku. Niestety z chwilą, gdy ziarno okazało się dosyć suche i można było rozpocząć młócenie, rynki zbożowe tak lokalne jak i giełdy zostały zalane wprost coraz bardziej wzmagającą się podażą, tak, że, Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe nie mogąc sprostać tej podaży musiały znacznie obniżyć cenę, co spowodowało bardzo poważne załamanie się poziomu ogólnego cen zbóż w okresie pożniwnym w porównaniu z okresem przednówkowym.

Na rynku produktów hodowlanych w odwrotności do cen zbóż zanotować należy dosyć znaczną zwyżkę. Zwyżka ta jednak nie rokuje zbyt wielkich nadziei na utrzymanie się na osiągniętym poziomie, a to z powodu znanego zjawiska przechodzenia warsztatów rolnych na produkcję hodowlaną w okresach zniżki cen zbóż. Wobec obecnego katastrofalnego niskiego poziomu cen zbożowych daje się zauważyć wzrost pogłowia zwierząt rzeźnych zwłaszcza trzody chlewnej, co prawdopodobnie spowoduje spadek cen o ile nie w końcu roku bieżącego, to z początkiem następnego roku.

Rynki zbożowe wykazały pewną, aczkolwiek niewielką poprawę, co stoi w związku z osłabieniem się dowozu produktów nabiałowych spowodowanym pracami żniwnemi, poprawa ta jednakże nie była tak poważna jak w analogicznych okresach roku ubiegłego. Ogólnie dawało się zaznaczyć **ustabilizowanie się tendencyj rynkowych na poziomie 2,80 — 3 zł. za 1 kg. także** przy większych transakcjach.

Ogólna sytuacja rolnictwa pomorskiego jest specjalnie trudna, a to szczególnie z tego względu. że oczekiwanie na **ustabilizowanie się poziomu cen na poziomie zbliżonym do opłacalnego** zawiodły wskutek ogromnej podaży pożniwnej.

Morderstwo w kościele

Krewniaka zamordował podczas modlitwy

W Przeworsku w Małopolsce dokonano ponurej zbrodni w kościele w samo południe. — Tło tej zbrodni było następujące:

Od dłuższego już czasu żyli z sobą w niezgodzie Andrzej Żuk, rolnik z Grzęski z krewnym swoim Stanisławem Pieniążkiem. Przed kilk dniami Pieniążek w towarzystwie swoich przyjaciół napadł na **Żuka i ciężko go pobił.** Żuk zaprzysiągł zemstę. Śledził swego krewnego i czekał tylko odpowiedniego momentu, by się zemścić.

Dowiedziawszy się, że Żuk udał się do Przeworska, poszedł za nim i zastał go w kościele. Żuk począł się przeciskać przez tłum modlących się i stanął blisko swego wroga. W pewnym momencie, wykorzystując, że Pieniążek był pogrążony w modlitwie, nie zważając na święte miejsce, wyjął z kieszeni poprzednio przygotowany ciężarek kilowy, owinął go chustką i z całej siły uderzył Pieniążka w głowę. Pieniążek wydał głośny okrzyk i chwiejąc się na nogach, Chciał opuścić kościół kiedy znalazł się na progu upadł na ziemię bez przytomności. Wierni rzucili mu się z pomocą, ale było już zapoóźno, gdyż wyzionął ducha.

Żuk korzystając z zamieszania uciekł i dotąd ukrywa się w okolicznych lasach. Policja zawiadomiona o tym wypadku wszczęła za nim poszukiwania i jest nadzieja, że w najbliższym czasie wpadnie w ręce władz i nie ujdzie zasłużonej karze.

Ponury dramat młodego ślusarza

Krótko przed ślubem powiesił się na płocie

Nieliczni przechodnie ulicy Kozietulskiego w Bydgoszczy, byli w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych świadkami niesamowitego wypadku. Pewien przechodzący tą ulicą kolejarz zauważył w mrokach wieczoru bezwładnie zwisające zwłoki młodego mężczyzny który powiesił się na płocie na pasku do noszenia spodni. Wokoło wisielca zebrała się gromadka ciekawych. Gdy denata odcięto od stryczka, nieznany mężczyzna już nieżył. Zawezwane pogotowie ratunkowe odstawiło stygnące już zwłoki do kostnicy przy ulicy Szubińskiej.

Kim był niesamowity denat i co go — mężczyznę w pełni sił i zdrowia pchnęło do tak rozpaczliwego kroku? Niebawem ponura zagadka została wyjaniona. Ale tylko częściowo — właściwy bowiem powód samobójstwa zabrał denat ze sobą do grobu. Okazało się, iż samobójcą, który w tak niespotykanie rozpaczliwy sposób i z taką siłą woli przerwał nić swego żywota — jest *26* letni ślusarz z Bydgoszczy, Franciszek Wilczewski, mieszkający wraz z macochą przy ul. Mirosławskiego 5.

Wilczewski prowadził samodzielny warsztat ślusarski i — jak twierdzą ci co go znali — finansowych tarapatów nie miał. Ponadto Wilczewski zamierzał się wkrótce ożenić. — Narzeczeństwo jego miało również być szczęśliwe i stąd przypuszczalnie powodu targnięcia się na życie spodziewać się nie należy.

Mniej zato pomyślnie układały się od dłuższego już czasu stosunki denata z macochą. Ponurą zagadkę wyjaśni niewątpliwie dopiero śledztwo.

Aktor powiesił się z zazdrości

na futrynie okna

Artysta rewjowy Bolesław Onyszkiewicz — który przyjechał do Przeworska z teatrem z Kołomyi popełnił samobójstwo. Onyszkiewicz kochał się w swojej koleżance, tancerce Oldze Musiałównej, pochodzącej z Dubna i był o nią szalenie zazdrosny. Po ukończonem przedstawieniu udał się Onyszkiewicz z Musiałówną na zabawę taneczną. Na zabawie tej tancerka ochoczo się bawiła, tańcząc z obecną młodzieżą. Najwięcej adorował ją sklepikarz z Grzęski obok Przeworska Gąsior, z którym spędzała wiele godzin. Zazdrosny narzeczony kilkakrotnie prosił ją, by opuściła już zabawę. Na nic się to jednak nie zdało, gdyż Musiałówna wolała wesołe towarzystwo sklepikarza. Zrozpaczony Onyszkiewicz wybiegł z zabawy, wpadł do swego mieszkania i powiesił się na futrynie okna. Nad ranem wróciła o domu niewierna kochanka i z przerażeniem zauważyła zimne już zwłoki. Na wszczęty alarm przybyli sąsiedzi i policja, która spisała protokół. Onyszkiewicz kilkakrotnie już przedtem usiłował popełnić samobójstwo, ale zdołano na czas go uratować. Po tym wypadku teatr objazdowy wraz z niewierną Musiałówną opuścił Przeworsk.

—o—

Zjazd gospodarczy Pomorza

Jak nas informują, regjonalny zjazd gospodarczy Pomorza *odbędzie się w Gdyni w dniu 1 października br.*

Kto wygrał?

Warszawa, 9. 9. (PAT). Ważniejsze wygrane 2 dnia ciągnienia V klasy 27 Loterji Państwowej:

75.000 zł padło na nr. 48847.

15.000 zł na nr. 21347 38762.

10.000 zł na nr. 36482, 37638, 39603 70864, 75084 102508 123369 140223.

Mniejsze wygrane niezamieszczone w powyższym wykazie można sprawdzić w Kolekturze Loterji Państwowej *„Uśmiech Fortuny“, Bydgoszcz, ul. Pomorska 1, tel. 39 i Toruń, ul. Żeglarska 31, róg Rynku Staromiejskiego, tel. 163.* Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana wygranych losów na nowe.

Chełmno

— *Kradzieże.* Edward Terpiłowski, z Hotelu Centralnego, został okradziony przez rzezimieszków na ogólną kwotę 160 zł. Skradziono mu srebrny zegarek, papierośnicę, maszynkę do golenia i t. p. W dniu 6. bm. ukradziono Dąbrowskiej Antoninie z Chełmna 20 zł z biurka. Sprawca w osobie St. F. został ujawniony.

— *Napad na kasjera.* Onegdaj napadli jacyś „rycerze nocy“ na kasjera autobusu Cybińskiego i mocno go poturbowali. Śledztwo w toku.

— *Zebranie organizacyjne Koła Bezrobotnych Pracowników BBWR.* W dniu 6 bm. o godzinie 19 odbyło się zebranie organizacyjne Koła Bezrobotnych pracowników umysłowych, zwoleników współpracy z rządem. Referat organizacyjny kier. sekret. pow. BBWR. p. Łukasika wyświetlił cel organizacji, poczem wybrano zarząd Koła i sekcję do kierownictwa pracy w tym Kole.

Samorząd gospodarczy

w sprawie umowy polsko-gdańskiej

(o) Warszawa, 8. 9. (tel. wł.). Związek Izb Przemysłowo-Handlowych opracował memorjał **w sprawie umowy polsko-gdańskiej co do wykorzystania portu gdańskiego.** Postanowienia i zastrzeżenia samorządu gospodarczego idą w tym kierunku, **aby przez umowę nie ucierpiała Gdynia.**

Memorjał Związku Izb Przemysłowych złożył p. min. Klarner w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Rokowania handlowe polsko-czeskie

(o) Warszawa, 8. 9. (tel. wł.). W dniu 15 bm. rozpoczynają się **rokowania handlowe polsko-czeskie.** Są to trzecie z kolei rokowania z państwami przeprowadzanej na skutek wprowadzenia nowej taryfy celnej.

Zniesienie koncesyj na sprzedaż hurtową soli

(o) Warszawa, 8. 9. (tel. wł.). Ministerstwo Skarbu opracowało projekt zniesienia koncesyj przy hurtowej sprzedaży soli. Wyjątek z tej zasady stanowić będzie sprzedaż takiej soli, która nie podlega opłatom monopolowym, a jest przeznaczona dla celów przemysłowych i hodowlano-rolniczych.

Nowe upadłości bankowe w Stanach Zjedn.

Donoszą z Bridgeport w stanie Connecticut że zawiesiły tam wypłaty trzy banki o łącznych wkładach 6 miljonów 750 tys. dolarów.

Jest to pierwszy wypadek niewypłacalności bankowej w tym stanie od czasu ukończenia znanych „świąt bankowych“ w lutym i marcu roku bieżącego.

Widmo szubienicy w Gdyni

Sąd doraźny skazał szpiega Józefa Manutha na karę śmierci przez powieszenie

Wczoraj, przed **sądem doraźnym** w Gdyni **toczyła** się przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko 29 letniemu Józefowi Benedyktowi Manuthowi, monterowi w porcie wojennym w Oksywiu oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych.

Akt oskarżenia zarzucał Manuthowi, iż **zbierał i udzielał wiadomości o obronie wybrzeża, materjały i informacje o konstrukcji portu, statków wojennych itd., które dostarczał agentom obcego wywiadu.** Pozatem Manuth, był oskarżony o to, że namawiał i usiłował wciągnąć do akcji szpiegowskiej byłego marynarza Feliksa Słomińskiego, co jednak mu się nie udało.

Dzięki obserwacji roztoczonej przez władze nad osobą i działalnością szpiegowską Manutha przed kilku dniami został aresztowany. Zebrane materjały dowodowe były wystarczające dla wytoczenia mu sprawy karnej w trybie doraźnym.

W wyniku rozprawy prowadzonej z oskarżenia prokuratora Tournella'a, pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Okr. dr. Heidricha, oraz przy udziale sędziów dr. Pikora i Karczewskiego — Sąd udowodnił winę oskarżonego Józefa Benedykta Manutha i wydał WYROK SKAZUJĄCY GO NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE i utratę praw publicznych i honorowych na zawsze.

Oskarżony przez cały czas rozprawy okazywał silne zdenerwowanie i przygnębienie. Po wysłuchaniu wyroku rozpłakał się na głos i przeraźliwym głosem prosił o żamianę kary na dożywotnie więzienie

Obrońca dr. Olśnicki zwrócił się telegraficznie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie skazanego.

Jeśli Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzysta z przysługującego mu prawa łaski **wyrok zostanie wykonany w ciągu 24 godzin.**

Skazany jest żonaty i posiada troje dzieci, które wraz z matką mieszkają w Wejherowie. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, **kat Braun przybył wczoraj wieczorem pociągiem pospiesznym do Gdyni.**

O godzinie 22 sąd otrzymał z Warszawy odpowiedź, że P. Prezydent Rzeczypospolitej **odrzucił prośbę o ułaskawienia i nie skorzystał z prawa łaski.**

Wobec tego egzekucja odbędzie się o godzinie 9 rano przy drodze Witomińskiej w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji.

Z działalności S. M. P. w powiecie kościerskim

Zebranie sprawozdawcze. — Obóz instruktorski w Garczynie

W piątek 1 bm. wieczorem w sali „Bazaru“ odbyło się nadzwyczajne zebranie miejscowego S. M. P. Męskiej. Prócz licznej rzeszy druhów, członków patronatu i koła przyjaciół brali w zebraniu udział uczestnicy związkowego obozu W. F. w pobliskim Garczynie. W bieżącym roku Związek Młodzieży poraz pierwszy zorganizował w Garczynie tegoroczny obóz instruktorski dla kierowników wychowania fizycznego, liczący około 50 uczestników. Dotąd takie obozy odbywały się w południowej części Pomorza pod Lidzbarkiem.

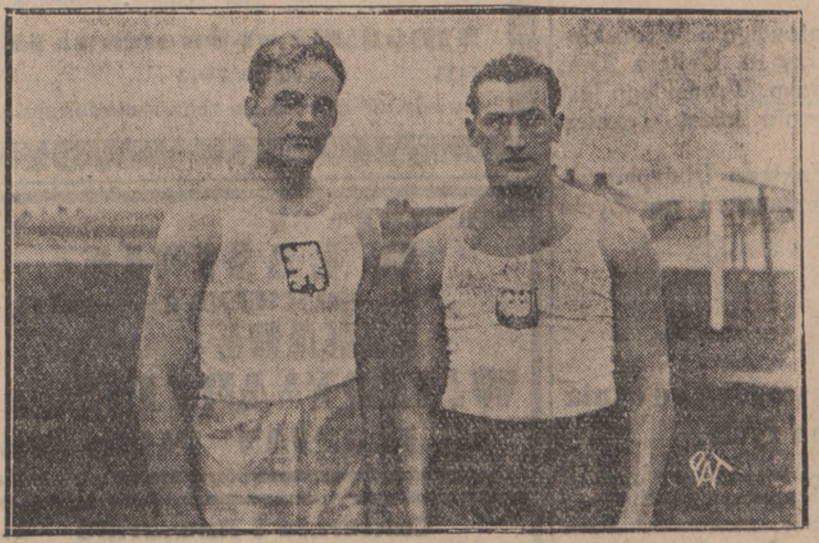
Mieszkańcy Kościerzyny, pamiętający tak dobrze zeszłoroczny międzynarodowy zlot harcerzy w Garczynie oraz doroczne obozy PW. Kobiet, z zadowoleniem przyjęli również wiadomość o obozie S. M. P. Dzielni druhowie z obozu mimo niezawsze sprzyjającej pogody nie tracą humoru, młodzieńczą ich pieśnią rozbrzmiewa miasto, a ogniska rozpalane wieczorem cieszą się wielkiem zainteresowaniem publiczności z miasta i okolicy.

Program zebrania był nadzwyczaj ciekawy, bo obejmował przedewszystkiem sprawozdania z zlotu ogólnopolskiego w Piekarach na Śląsku. Z placówki S. M. P. Kościerskiego na zlot do Piekar wybrało się dwóch druhów pieszo, dwóch rowerami i pewna część pociągiem. Po uroczystościach w Piekarach uczestnicy zlotu zwiedzili Katowice, Kraków, Wieliczkę i Częstochowę.

Druhowie uczestnicy zlotu w Piekarach składali swe sprawozdania. I tak druh Kulas opisał swe wrażenia z podróży pociągiem, druh Pelpliński referował najważniejsze wyniki obrad sekcyj zlotowych, druh Jażdżewski dowcipnie opowiedział swe przeżycie z jazdy rowerem z Kościerzyny na Śląsk, ale najwięcej siłą rzeczy zainteresowania wzbudziło sprawozdanie druha prezesa Gończa, który razem z druhem Majkowskim szedł pieszo z Kościerzyny na Śląsk i przestrzeń tę osiągnął w rekordowym czasie 17 dni. Był to nielada wyczyn sportowy, słusznie więc zgotowano dzielnym piechórom serdeczną owację.

W komunikatach odczytano okólnik Okręgowy w sprawie powiatowego święta P Wi WF i omawiano wspólny udział w niem SMP. Do zawodów strzeleckich zgłosiło się 6 druhów z Kościerzyny, posiadających Odznakę Strzelecką, do zawodów lekkoaletycznych i gier sportowych 45 druhów i druchen z SMP Kościerskich i placówek powiatowych, do pochodu i defilady około 300 druhów i druhen.

Z zawodów Polska — Czechosłowacja



Dwaj najlepsi miotacze Polski i Czechosłowacji Heljasz i Douda zmierzyli się w Warszawie na meczu lekkoatletycznym Polska—Czechosłowacja, zakończonym zwycięstwem Polski w stosunku 79,5 do 78,5 pkt. W pierwszym dniu w rzucie kulą Douda pokonał Heljasza w stosunku 15 m. 63 do 14,98, w drugim Heljasz zrewanżował się bijąc Doudę w rzucie dyskiem w stosunku 43 m. 85 do 43 m. 46.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 8. IX. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz. . —

DEWIZY.

Belgja	124,70—124,39
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	360,40—359,55
Kopenhaga	—
Londyn	28,27—28,09
Nowy Jork telegr.	6.22—6,18
Oslo	142,40—141,70
Paryż	35,02—34,93
Szwajcarja	172,70—172,27
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic).	213,10—213,15

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

z dnia 8 września 1933 r.

Warunki: handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto orjent. 14,00—14,25
usposobienie: stalsze
Pszenica orjent. 20,00—20,50
usposobienie: stalsze.
Jęczmień browarowy orjent. 15,00—16,00
Jęczmień przem. orjent. 13,75—14,—
usposobienie: spokojne.
Owies orjent. 12,50—12,75
usposobienie: stalsze
Mąka żytnia 65% wł. worka 21 ton transak. 22,00; orjent. 21,50—22,50
usposobienie: stalsze
Mąka pszenna 65% wł. worka 23 ton transak. 33,00; orjent. 34,00—36,—
usposobienie: stalsze.
Otręby żytnie orjent. 8,50—9,—
Otręby pszenne orjent. 9,00—9,50
Otręby pszenne grube orjent. 9,25—9,75
Rzepak orjent. 33,00—35,—
Rzepik zimowy orjent. 35.00—37,—
Peluszka orjent. 12,00—13,—
Groch Victoria orjent. 20,00—22,—
Groch Volgera orjent. 22,50 24,50
Ziemniaki jadalne orjent. 2,25—2,50
Mak niebieski orjent. 53,00—55,—
Gorczyca orjent. 37,00—39,—
Siemię lniane 35,00—37,—
Wyka orjent. 12,00—13,—
Ogólne usposobienie: stalsze.

Transakcje na odmiennych warunkach. 1256,4 ton w tem 285 ton żyta; 85 ton pszenicy; 15 ton jęczmienia brow.; 258 ton jęczmienia przem.; 45 ton owsa! 762 ton mąki pszennej; 121,2 ton mąki żytniej; 109 ton otrąb pszennych 109,8 ton otrąb żytnich; 30 ton grochu Victoria; 99 ton grochu Folgera; 2,5 ton koniczyny białej; 15 ton śrutu soja; 1,5 ton makuchu rzep. 4,2 ton maku niebieskiego.

Ogólny obrót 1306,15 ton.

Programy radjowe

SOBOTA, DNIA 9 WRZEŚNIA 1933 R.

Radjostacja warszawska.

7,20 Muzyka ludowa w wyk. ork. Różewicza (płyty). 7,35 Muzyka z płyt. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7,55 Program na dz. bież. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał z Torunia. 12,05 Muzyka lekka (płyty gram.). 12,35 D. c. koncertu. 14.55 Muzyka z płyt. 15,05 Wiadom. bież. 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15,15 Muzyka z płyt. 15.25 Kom. gospodarczy. 15,35 J. S. Bach: Koncert skrzypcowy podwójny d-moll w wyk. Y. Menuhina i M. Elmana (płyty). 16.00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.30 Pieśni w wyk. p. H. Ostrowskiej. 17,00 Odczyt aktualny. 17,15 Muzyka lekka w wyk. N. Grudzińskiej (sopran) i M. Wawrzkowicza (tenor). 18,15 Odczyt z Krakowa. 18,35 Recital śpiewaczy H. Lipowskiej. Przy fortep. prof. L. Urstein. 19,05—19,20 Muzyka lekka z płyt. 19,15 „Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnią 9 września 1683 roku" poda mjr. O. Laskowski. 19,40 Kwadrans literacki p. t. „Słowik i róża". Nowela O. Wilde'a. 20,00 Transm. z Wilna „Ogniska Strzeleckiego na Antokolu" z okazji 25-lecia Zarządu Strzeleckiego. 20,45 Piosenki w wyk. M. Fogga. 21,15 „Bieżące wiadomości rolnicze", wygł. p. J. Płatek. 21,30 Koncert muzyki polskiej w wyk. J. Smidowicza. 22,00 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadomości sportowe. 22,40—24,00 Muzyka taneczna (d. c.).

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

16,00 **Lwów.** Audycja dla chorych.

18,15 **Kraków.** „Prerje i wierchy Kanady", wygł. p. Marja Patkaniowska.

19,00 **Katowice.** Nowy światopogląd fizyczny. Zmierzch przestrzeni — wygł. dr. Wilkosz.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

20,00 **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny.

20,00 **Daventry.** „Waltz Time", operetka filmowa A. P. Herberta.

20,10 **Budapeszt.** „Prymas cyganów", operetka Kalmana.

20,15 **Wiedeń.** „Auf Befehl der Herzogin" operetka Granichstaedtena.

20,45 **Rzym.** Koncert symfoniczny.

20,45. **Medjolan.** Koncert symfoniczny.

NIEDZIELA, DNIA 10 WRZEŚNIA 1933 R.

Radjostacja warszawska.

10,00 Tr. Nabożeństwa polowego z placu Łukiskiego w Wilnie w związku z 25-leciem Związku Strzeleckiego. Po Nabożeństwie — Manifestacja jedności i braterstwa Ziem Kresowych. 12,15 Poranek muzyczny. Wyk.: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. J. Oziminskiego i H. Zarzycka skrzypce. 14,00 „Zadania Banku Akceptacyjnego" — wygł. dyr. Z. Czałbowski. 14,20 Muzyka polska (płyty). 14,45 „Moje uwagi o nawozach pomocniczych" — wygł. prof. J. Mikułowski-Pomorski. 15,05 Muzyka lekka (płyty). 16,00 Program dla dzieci i młodzieży: a) Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" — w opr. B. Winawera, b) Opowiadania p. t. „Piechotą po Afryce" — wygł. p. W. Frenkiel. 16,30 Recital śpiewaczy W. Łozińskiej (sopran). Przy fort. prof. L. Urstein. 17,00 „Dziecko robotnicze w okresie przedszkolnym" — wygł. p. J. Pawłowska. 17,15 Tr. ze Stadjonu Legji Międzypaństw. Spotkania Piłkarskiego Polska—Jugosławja. 18,00 Muzyka polska (płyty). 18.25 Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 10 września 1683 r. poda mjr. O. Laskowski. 19,00 Słuchowisko (Z okazji Odsieczy Wiedeńskiej). 19,40 „Skrzynka poczt. techniczna" — koresp. bieżącą omówi p. W. Frenkiel. 20,00 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota, B. Cravford (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.) 21,00 „Na wesołej lwowskiej fali". 22,00 Kom. Aeroklubu Rzplitej Polskiej Kierownictwa Zawodów 5-go Krajowego Lotniczego Konkursu Turystycznego. 22,05 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,45—23,00 D. c. muzyki tanecznej.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

10,00 **Wilno.** Tr. nabożeństwa polowego z placu Łukiskiego w związku z 25-leciem Związku Strzeleckiego.

17,45 **Kraków.** Aud. regjonalna: „Buczne wesele".

18,45 **Wilno.** „Z przeszłości Słonima i ziemi słonimskiej", wygł. p. B. Aleksandrowicz.

19,40 **Poznań.** „Znaczenie pracy lekarzy dla kulturalnego i gospodarczego zbliżenia Słowian", wygł. dr. J. Malik (w języku czeskim).

21,00 **Lwów.** Na wesołej fali Lwowskiej.

22,00 Recital śpiew. p. W. Jędrzejewskiej.

Najciewsze audycje radjostacyj zagranicznych.

11,00 **Wiedeń.** Koncert symfoniczny muzyki polskiej.

19,30 „Missa Solemnis" Beethovena.

14,40 **Hilversum.** Koncert symfoniczny.

17,25 **Moskwa** ((Stalin). „Jezioro Torlgazie" balet Czajkowskiego.

KURACJA ODTŁUSZCZAJĄCA

— Ach, gdybym tylko miał pieniądze na przeprowadzenie kuracji odchudzającej!... Trzy razy miałem już w garści potrzebną sumę, i trzy razy ją przejadłem!..

PRZETARG.

a) Na wzmocnienie stropu i
b) Na wykonanie dwóch dołów biologicznych,

c) Na roboty dekarskie, w Krajowym Zakładzie Psychjatrycznym w Kocborowie odbędzie się 16. 9. 1933 r. o godz. 12-tej w Starostwie Krajowem Pomorskiem w Toruniu, przy ul. Mostowej 11. Wadjum 3 proc. dostawy w gotówce lub papierach państwowych (pupilarnych). Koperty mają być zapieczętowane i zalakowane oraz zaopatrzone odpowiednim napisem.

Druki przetargowe i wyjaśnienia uzyskać można w Wydziale Drogowo - Budowlanym Starostwa Krajowego Pomorskiego w godzinach urzędowych, za opłatą 1 zł. w Głównej Kasie.

Zastrzega się prawo wyboru lub nieprzyjęcia żadnej oferty.

5451 Starosta Krajowy Pomorski.

W rejestrze handlowym zapisano przy firmie Bolesław Mechlin Brodnica, że firma ta wygasła.

Brodnica, dnia 30 sierpnia 1933.

Sąd Grodzki.

Komisarjat Rządu w Gdyni
Wydział II.
Oddział Bezpieczeńst. Publ.
Nr. II. B. B. 41-211. Gdynia, dnia 5 września 1933 r.

Ogłoszenie.

Komisarjat Rządu zawiadamia, że komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 9 i 25 września br. Właściciele pojazdów które mają być zarejestrowane winni złożyć w Urzędzie Wojewódzkim Wydział Komunikacyjno - Budowlany podanie o zarejestrowanie conajmniej 8 dni przed terminem, również kandydaci na kierowców winni przed terminem złożyć podanie o dopuszczenie do egzaminu.

Jednocześnie zwraca się uwagę, że przy rejestracji właściciele pojazdów mechanicznych winni uiścić pierwszą opłatę na rzecz Państw. Fund. Drog.. a to od pojazdów mechanicznych prywatnych do końca rozpoczętego kwartału, a od pojazdów publicznych do końca rozpoczętego miesiąca przyczem okres krótszy niż miesiąc liczy się za pełny miesiąc..

Zarazem nadmienia się, że właściciele pojazdów wycofanych po dniu 1 kwietnia 1933 r. a obecnie przedstawianych do rejestracji, winni złożyć dowód stwierdzający, że opłata na rzecz Państw. Fund. Drog. od 1-go kwietnia 1933 do końca miesiąca w którym pojazd wycofano z ruchu, jest zapłacona. Dowód winien być potwierdzony przez właściwą władzę wymiarową. 5477

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, VII rewiru, urzędujący w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 7 obwieszcza, że na dzień 28 września 1933 r. od godz. 11,00 przed połud. został wyznaczony termin do opisu i oszacowania nieruchomości Bydgoszcz k. 679 położonej w Bydgoszczy przy ul. Sowińskiego 7 st. nr. narożnik Bocianowo własność Jana Ebertowskiego właśc. poznańskiej fabryki bielizny w Poznaniu.

W związku z powyższem na zasadzie art 668 § 2 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby wzgl. urzędy, aby przed ukończeniem opisu swe prawa do wyżej wymienionej nieruchomości lub jej przynależności zgłosili, jeżeli prawa te stanowią przeszkodę w prowadzeniu egzekucji.

Bydgoszcz, dnia 2 września 1933 r.
(—) Józef Czerniewicz.
5462 Komornik. Zl 1340-VIII

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU PRZYMUSOWYM.

Dnia 12 września 1933 r. sprzedawał będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówką w Grudziądzu co następuje:

o godz. 10 przed poł. w domu przy ul. Mickiewicza 5. 1 bufet, kredens, 4 krzesła, kanapę, zegar, 6 kieliszków, 6 szklanek, 18 szklanek do piwa, 6 szklanek do wina, podstawkę szklaną, biurko, stół, krzesło dęb., szafę do ubrań, stolik żelazny, beczkę i 1 kapę na łóżko..

Oszacowane na 1.043,— zł.

Przedmioty powyższe mogą reflektanci oglądać w czasie i miejscu wyżej oznaczonem..

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu
Rewiru I. 5488

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 KPC. ogłasza że:: w dniu 12 września 1933 r. o godz. 10-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 48 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 5540, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. Kustrzyński.
5485 Zl. 1562-VIII

PRZETARG.

a) na remont kapitalny 4 kotłów parowych (kuchennych) do gotowania strawy,
b) na dostawę kotła centralnego ogrzewania

w Krajowych Zakładach Opieki Społecznej w Wejherowie odbędzie się 15. 9. 1933 r. o godz. 12-tej w gmachu Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu, przy ul. Mostowej 11. Wadjum 3 proc. dostawy w gotówce lub w papierach państwowych (pupilarnych). Koperty mają być zabezpieczone i zalakowane oraz zaopatrzone odpowiednim napisem.

Druki przetargowe uzyskać można w Wydziale Drogowo - Budowlanym Starostwa Krajowego Pomorskiego w godzinach urzędowych, za opłatą 1 zł. w Głównej Kasie.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru — lub nieuwzględnienia żadnej oferty.

5457 Starosta Krajowy Pomorski.

PRZETARG.

Dnia 12 września o 13 w poł. sprzedaję przy Rabiańskiej 17 znajdujące się w przechowaniu Firmy R. Preuss przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę torebkarską, młynek do kleju, maszynka do nawlekania torebek.

Duplicki.
Komornik Rewiru III w Toruniu, Łazienna 1.
5483.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V w Toruniu, Leonard Rzymyszkiewicz, zam. w Toruniu, przy ulicy Wodnej 5-7, obwieszcza, że na dzień 25 września 1933 o godz. 9 przedpoł. został wyznaczony termin do opisu i oszacowania nieruchomości Toruń St. Miasto karta 135 i 183-4, zapisanej na nazwisko Fritza Strehlau'a i niezam. Käthe Strehlau w Toruniu, ul. Rabiańska 4.

W związku z powyższem na zasadzie art 668 kpc. par. 2 wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu, zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub jej przynależności.

(—) Leonard Rzymyszkiewicz
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu
rewiru V.
5459

Telegramy

Z ostatniej chwili

W zgodnym szeregu

Wszystkie warstwy społeczeństwa zapowiadają wzięcie udziału w subskrypcji Pożyczki Narodowej

Warszawa, 9. 9. (PAT). Komisarz generalny Pożyczki Narodowej przyjął szereg delegacyj, reprezentujących różne warstwy społeczne, które deklarowały swój udział w pożyczce.

M. in. przyjęty został poseł **Hołyński,** który zgłosił się w imieniu **centralnego związku przemysłu polskiego,** zawiadamiając o powziętej przez związek uchwale, dotyczącej uznania sprawy pożyczki za największe z zadań doby obecnej, do którego realizacji centralny związek chce się aktywnie przyczynić.

Następnie przyjęty został p. **Fudakowski,** prezes **Związku Izb Rolniczych,** który zadeklarował całkowitą współpracę samorządu rolniczego i przedstawił program prac tego samorządu w zakresie subskrypcji pożyczkowej.

Zgłosiła również w dniu wczorajszym **delegacja rady naczelnej organizacyj ziemskich oraz związku ziemian** w osobach senatorów **Steckiego, Wańkowicza i prezesa Kleszczyńskiego.** Delegacja ta zgłosiła deklarację, w której oświadczyła, że **ziemiaństwo polskie zdaje sobie sprawę z powagi chwili, jaką przeżywa Rzplita i doniosłości, czynionych przez skarb wysiłków dla utrzymania podwalin mocarstwowego stanowiska Rzplitej.** Świadome też jest obowiązku swego ponoszenia ofiar dla Ojczyzny; a **przeto mimo niezmiernie ciężkiego położenia rolnictwa zdobędzie się na możliwie** największy udział w ogłoszonej Pożyczce Narodowej, gdyż jest przekonane, że **pożyczka ta ułatwi pokonanie trudności budżetowych,** a wobec świata stwierdzi niewzruszoną wolę i zdolność narodu polskiego skupienia się pod hasłem interesów państwa.

Następnie zgłosiła się **delegacja kas komunalnych** w osobach pp. **Szczepkowskiego,** prezesa związku miejskich powiatowych kas oszczędności w Warszawie, **Tułacza,** dyrektora związku śląskich kas oszczędności, **dr. Uhmy,** prezesa związku polskich kas oszczędności we Lwowie **Michcińskiego,** dyrektora komunalnego banku kredytowego w Poznaniu, która zadeklarowała na ręce komisarza generalnego przeprowadzenie subskrypcji we wszystkich kasach komunalnych bez żadnej prowizji.

Tego dnia p. minister skarbu w obecności komisarza generalnego przyjął **delegację związku banków w osobach prezesa Heilperina,, dr. Andrzeja Rotwanda i dyrektora Hofmana,** który złożył analogiczną **deklarację.** Do tej deklaracji przyłączył się **dom bankowy** Szereszewski.

Analogicznej treści deklaracje złożyło **na ręce p.** ministra skarbu P. K. O., Bank **Gospod.** Kraj. i Bank Polski.

Dzięki temu systemowi wyjątkowo cała subskrypcja dokonana zostanie bez wyłonienia na ten cel jakichkolwiek funduszów skarbowych.

W dniu wczorajszym komisarz generalny **wziął udział w zjeździe prezesów Izb Skarbowych,** który odbył się pod przewodnictwem p. ministra skarbu prof. dr. Zawadzkiego. Na zjeździe omówione zostały szczegóły subskrypcji pożyczki. Subskrypcja powinna dokonać się zarówno w całym szeregu banków wraz z ich oddziałami, a w szczególności w Banku Polskim, w Banku Gosp. Kraj., P. K. O., wszystkich kasach oszczędności, bankach związkowych, niektórych innych bankach prywatnych, jakoteż wszystkich urzędach skarbowych.

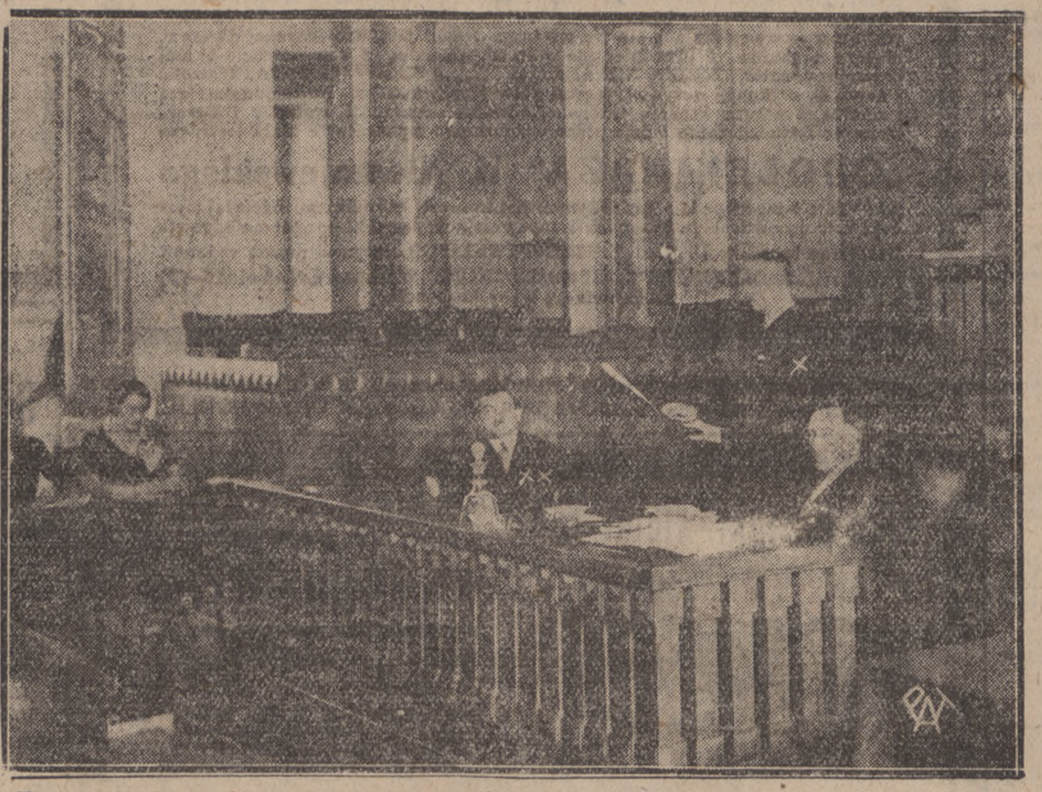
Ofiarny czyn urzędników łódzkich

Łódź, 9. 9. (PAT). Odezwa komitetu obywatelskiego pożyczki narodowej wywołała żywiołowy odgłos pośród pracujących na terenie Łodzi urzędników państwowych. Urzędnicy województwa, starostwa powiatowego łódzkiego, starostwa grodzkiego i państwowego urzędu pośrednictwa pracy zebrali się dnia 8 bm. w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego i uchwalili jednogłośnie zadeklarować na pożyczkę w formie pożyczki **75 proc. poborów jednomiesięcznych do VII-go stopnia włącznie, zaś 100 proc. od VI-go stopnia w zwyż,** płatnych w 6 ratach miesięcznych.

Bank Polski subskrybuje 5 miljonów złotych Pożyczki Narodowej

(o) Warszawa, 9. 9. (tel wł.) W subskrypcji Pożyczki Narodowej wieźmie udział Bank Polski, podpisując akces na sumę 5 miljonów **złotych.**

Posiedzenie komisji organizacyjnej Pożyczki Narodowej



W czwartek odbyło się w sali obrad Senatu inauguracyjne posiedzenie komisji organizacyjnej obywatelskiego komitetu pożyczki narodowej. Na zdjęciu marszałek Senatu Raczkiewicz (x) zagaja posiedzenie. Obok niego, na lewo, p. minister Skarbu Zawadzki.

12 maszyn wylądowało w Poznaniu

w V lotniczym konkursie turystycznym

Poznań, 9. 9. (PAT). **Wczoraj przybyło do Poznania 12 aparatów, biorących udział w V. lotniczym konkursie turystycznym,** które wystartowały wczoraj z lotniska w Katowicach.

Jako pierwsza wylądowała o godz. 14,58 maszyna Aeroklubu śląskiego PZL-5 nr. 28, pilot por. Gaździk, następnie w odstępach kilku minutowych lądowały aparaty nr. 2 — Wysiekierski (Warszawa), nr. 8 — Pronaszko (Warszawa), nr. 34 — Giedrojć (Wilno), nr. 26 — Sopora (Śląsk), nr. 5 — Halewski (Warszawa), nr. 21 — Grzeszczyk (Lwów), nr. 7 — Drzewiecki (Warszawa), nr. 10 — Rogalski (Warszawa), nr. 3 — Kirszband (Warszawa), nr. 19 — Szarek (Lwów), nr. 23 — Kołaczkowski (Lublin).

Maszyny nr. 30 — Suszyńskiego (Poznań), nr. 32 — Kryńskiego (Gdańsk), nr. 6 — Latwisa (Warszawa), nr. 14 — Chałupnika (Kraków będą nocowały w Katowicach i przybędą do Poznania dziś. Reszta maszyn znajduje się w drodze na linji Warszawa—Katowice.

W sobotę o godz. 16 odbędzie się na lotnisku w Ławicy lot na orjentację, w którym wezmą udział maszyny warszawskie.

W niedzielę rano o godz. 5 nastąpi start do ostatniego etapu **Poznań—Gdynia—Inowrocław—Warszawa.**

Sowieckie zamówienia w przemyśle żelaznym

(o) **Warszawa,** 9. 9. tel. wł.). Zakłady Modrzejowskie otrzymały z Sowietów zamówienie **na 5 tysięcy ton żelaza, za sumę 1 i pół miljona ł.**

W związku z powyższem zamówieniem zakłady **zwiększyły** znacnie stan atrudnienia.

Wołkowysk — Brześć

Siódmy etap biegu „Dookoła Polski"

Brześć nad Bugiem, 9. 9. (PAT). W piątek zawodnicy biegu „dookoła Polski" przebyli siódmy etap na trasie Wołkowysk — Brześć nad Bugiem (dystans 231 km). Na metę w Brześciu czołowa grupa zawodników wpadła prawie równocześnie. Pierwszym był Olecki przed Wasilewskim i Moczulskim. — Wszyscy w tym samym czasie 8:39, czwarte miejsce zajął Igo 8.39,01, piąty Lipiński 8:39,02 szósty Zieliński 8:39,03, siódmy Kosior, ósmy Konopczyński, dziewiąty Duda, dziesiąty Specjał.

Pakt czarnomorski

Londyn, 9. 9. (PAT). „Evening Standart" podaje, że w **Angorze rozpoczęły się między Turcją a wszystkiemi państwami czarnomorskiemi rokowania w sprawie zawarcia paktu czarnomorskiego.**

Pakt ma być wzmocnieniem gwarancji przeciwko napaści pomiędzy **Turcją, Bułgarją, Grecją, Rumunją i Rosją sowiecką.**

„Evening Standart" twierdzi, że Turcja domaga się bardzo fortyfikacji Dardanelów Nowy pakt, który ma być obecnie w stylu negocjacyj, stanowić ma dla **Turcji punkt wyjścia dla rewizji traktatu lozańskiego** z roku 1923, w którym Turcja zrzekła się prawa wykonywania tych fortyfikacyj.

W kraju Białego Orła

Reportaż z Polski w prasie belgijskiej

Bruksella, 9. 9. (PAT). W wielkim tygodniku belgijskim „Hebdo" ukazał się **reportaż z Polski.** Autor tego reportażu **p. M. Widy** był niedawno w Polsce z wycieczką dziennikarzy belgijskich na kongres międzynarodowy prasy sportowej. W dwóch pierwszych artykułach, jakie się ukazały, wyraża on **zachwyt nad Polską** i zajmuje się obszernie wszystkiemi przejawami naszego życia. Reportaż ten, zatytułowany **„W kraju Białego Orła",** wydany jest w bardzo luksusowej szacie i posiada liczne fotografje.

W antypolskim „Le Peule" Vanderveldego ukazał się entuzjastyczny **artykuł o naszym kraju** członka tej samej wycieczki p. Monteyna, który po osobistem zetknięciu się z Polską, sprostował wiele fałszów, jakie poprzednio na łamach tego samego pisma były zamieszczane.

Oficjalne delegacje Rzplitej

wyjeżdżają do Wiednia i do Budapesztu

(o) **Warszawa,** 9. 9. (tel. wł.). Na uroczystości ku czci króla Stefana Batorego wyjeżdża z Polski do Budapesztu delegacja oficjalna, na czele z b. ministrem Rolnictwa **Jantą-Półczyńskim.** Delegacja zawiezie w darze od Rządu Rzplitej plakietę znanego artysty-rzeźbiarza Madeyskiego, wyobrażającą popiersie Batorego.

Na uroczystości wiedeńskie również wyjedzie delegacja oficjalna, na czele z wiceprezesem Państwowego Banku Rolnego K. Stamirowskim.

Gdzie jest „Kościuszko"?

Obawa o los polskiego balonu rośnie

Nowy York, 9. 9. (PAT). Prasa amerykańska wyraża obawy o losy balonu polskiego **„Kościuszko"** oraz balonu **„GoodYear" Overmana, które mogły opaść w Labradorze albo w innych stronach Kanady Północnej.** Organizowana jest lotnicza ekspedycja ratunkowa.

Jeszcze kilka metrów

Akcja ratownicza w Modrzejowie trwa

Sosnowiec, 9. 9. (PAT). Akcja mająca na celu wydobycie górników, zasypanych w kopalni „Modrzejów", posuwa się naprzód. W ciągu nocy wydobyto **zwłoki górnika Stachowicza.** Kolumna ratunkowa pracuje nieprzerwanie pod kierunkiem inżynierów górniczych. Od miejsca katastrofy dzieli koiumnę **jeszcze kilka metrów.**

Dożywotne więzienie

Wyrok w procesie o zbrodnię kobryńską

Kobryń, 9. 9. (PAT). Wczoraj w poł. ogłoszony został wyrok w procesie 9 oskarżonych o należenie do KPZB. Sprawa Reginy Kapłankówny została przekazana przez są do postępowania zwykłego, pozostali oskarżeni zostali na dożywotnie więzienie.

*Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.*

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".

Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma